OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 17 LUTEGO 1929 ROKU Nr. 47.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. P.K.O. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

ś. p. STANISŁAWOWI ŻARSKIEMU

a w szczególności ks. Gawronowi, Panu Prezydentowi m. Sosnowca Dr. Marczyńskiemu za wyrazy współczucia, Związkowi Pracowników Miejskich m. Sosnowca, Związkowi Pracowników Sejmiku Będzińskiego, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym składa serdeczne Bóg zapłać,

1022 **ŻONA i DZIECI.**

Komunikat w sprawie Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Śl. Okręg. Związku Cechów Rzeźnickich Woj. Śl. w Katowicach uchwalono popierać bezwzględnie CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH i z jej usług handlowych wyłącznie korzystać, ponieważ targowica ta potrafi tak rzeźników jak i konsumującą publiczność Woj. Śl. pod każdym względem zaspokoić.

Zarząd Śl. Okręgu Zw. Cechów Rzeźnickich Woj. Śl. biorąc to pod uwagę na posiedzeniu dnia 13. stycznia br. ustosunkował swe stanowisko do kierownictwa CENTRALNEJ TARGOWICY w MYSŁOWICACH solidarnie, pokładając w nim swe najzupełniejsze zaufanie.

ZARZĄD ŚLĄSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU CECHÓW RZEŹNICZYCH WOJ. ŚLĄSKIEGO W KATOWICACH

Kryzys węglowy
W STOLICY.

Warszawa, 16.2 (AW). Kryzys węglowy w stolicy doznał znacznego złagodzenia.

Dziś rano dostarczono 475 wagonów, co przekracza dzienne zapotrzebowanie Warszawy o 90 proc. Z otrzymanej ilości węgla przydzielono wydziałowi zaopatrzenia 118 wagonów, komisarzowi węglowemu 88 wagon., prywatnym odbiorcom 117 wagonów, resztę zaś dla instytucyj użyteczności publicznej i zakładów przemysłowych.

Jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego spodziewane jest przybycie do Warszawy około 450 wagonów węgla.

Stan bezrobocia
NA TERENIE ŚLĄSKA.

Katowice, 16.2. (Pat) Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 7 do 13 lutego r. b. liczba bezrobotnych na terenie województwa Śląskiego zwiększyła się o 111 osób i wynosiła 26.904 osób.

Z tej cyfry przypada na górnictwo 4.816, hutnictwo 986, hutnictwo szkła 8, przyemysły: metalowy 917, włókienniczy 240, budowlany 3.428, papierowy 43, chemiczny 30, drzewny 405, ceramiczny 88.

Wykwalifikowanych bezrobotnych było 687, niewykwalifikowanych 13.889, rolnych 129, umysłowych 1.238. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 16.350.

Po zgonie zięcia p. Prezydenta,
ś. p. Tadeusza Zwisłockiego.

Ś. p. Tadeusz Zwisłocki zięć p. Prezydenta Rzplitej, o którego zgonie donosiliśmy wczoraj, urodził się w r. 1890. Politechnikę ukończył we Lwowie. W r. 1914 wstąpił do 1 pułku legjonów i przebył wszystkie okresy kampanji wielkiej wojny. W r. 1918 przedostał się na Murman, następnie do Francji, skąd powrócił do Polski z armją gen. Hallera. Po ukończeniu kursu dla oficerów sztabu generalnego, był szefem IV oddz. w armji gen. Rydza - Śmigłego i brał udział w wojnie z bolszewikami. Odznaczony był orderami: Virtuti militari, Polski odrodzonej, Krzyżem walecznych i Krzyżem za wierną służbę.

Po powrocie do pracy naukowej, ś. p. Zwisłocki stał się członkiem wydziału czynnego chemicznego instytutu badawczego w Warszawie, członkiem rady nadzorczej sp. akc. „Azot", wreszcie poświęcił się organizacji nowej państwowej fabryki związków azotowych pod Tarnowem.

Ś. p. Zwisłocki zmarł w Krakowie wskutek zapalenia mózgu po ciężkiej grypie. Zwłoki przywiezione będą do Warszawy.

W ciężkiej chwili towarzyszy najwyższemu dostojnikowi Rzeczypospolitej i jego zbolałej rodzinie najgłębsze współczucie całego społeczeństwa.

Warszawa, 16.2 (tel. wł.) W związku ze zgonem ś. p. inż. T. Zwisłockiego, zięcia p. Prezydenta Rzplitej, marszałkowie Sejmu i Senatu złożyli p. Prezydentowi kondolencje. Raut, organizowany, z powodu 10-lecia istnienia parlamentu polskiego, został odłożony na 23 bm.

Kraków, 16.2 (AW). Dziś o godz. 10 rano odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele OO. Kapucynów przy zwłokach ś. p. dra Tadeusza Zwisłockiego, dyrektora Nowego Chorzowa.

O godz. 16 nastąpiła eksportacja zwłok na dworzec kolejowy, skąd specjalnym wagonem przewiezione będą do Warszawy.

Kondukt prowadził ks. Metropolita Sapieha, za trumną postępowała rodzina zmarłego, m. in. żona wraz z matką Prezydentową Mościcką, matka zmarłego, syn p. Prezydenta ,wojewoda Kwaśniewski, komendant miasta gen. Wróblewski, wiceprezydentci miasta Wielgus i Ostrowski, przedstawiciele władz, dowódcy wszystkich pułków stacjonujących w Krakowie, Związek legjonistów oraz rzesze publiczności.

Warszawa, 16.2 (AW). W poniedziałek w południe odbędzie się w kościele na Powązkach nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego zięcia p. Prezydenta Rzeczypospolitej inżyniera Tadeusza Zwisłowskiego, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobów rodzinnych. W pogrzebie weźmie udział p. Prezydent Mościcki wraz z rodziną. W orszaku pogrzebowym reprezentowane będą oddziały wojskowe garnizonu stolicy, jak również wezmą udział organizacje legjonowe.

Warszawa, 16.2. (Tel. wł.)

O godz. 6 wiecz. p. premjer Bartel udał się do Belwederu na konferencję z m. Piłsudskim. Konferencja dotyczyła najważniejszych spraw państwowych i trwała półtorej godziny.

Po podpisaniu protokółu Litwinowa
zagrożone stanowisko Waldemarasa.

Moskwa, 16-2. (PAT.) Z okazji ratyfikowania protokółu Litwinowa przez prezydjum centralnego komitetu wykonawczego Unji sowieckiej, „Izwiestja" wyrażają przekonanie, że inni uczestnicy protokółu także nie będą zwlekali z ratyfikowaniem go.

Królewiec, 16-2. (Tel. wł.) Donoszą z Kowna: Fakt podpisania protokółu Litwinowa przez Estonję i Łotwę wstrząsnął fundamentem rządów Waldemarasa. Wczoraj wieczorem odbyło się w Szawlach tajne zebranie przywódców partyj opozycyjnych. Na posiedzeniu tem było obecnych szereg ludowców, chrześcijańskich - demokratów oraz socjalistów.

Zwrócił uwagę fakt, że w obradach brała udział delegacja oficerów armji litewskiej. Posiedzenie zajmowało się niepowodzeniami obecnego gabinetu w polityce zagranicznej i wewnętrznej. Podobno zadecydowano zorganizowanie przewrotu w kraju, celem usunięcia Waldemarasa ze stanowiska.

Porządek dzienny
NAJBLIŻSZEGO POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, 16.2 (PAT). W dniu 19 lutego o godz. 16 odbędzie się 51-sze z kolei posiedzenie Sejmu, na porządku dziennym którego znajdują się m. in. następujące sprawy: czytanie projektu ustawy o dodatkach na mieszkanie, sprawozdanie komisji ochrony pracy o wniosku Ch. D. w przedmiocie ubezpieczenia na starość, sprawozdanie komisji administracyjnej o poprawkach Senatu do przyjętego przez Sejm projektu ustawy w sprawie uzupełnienia niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z marca 1922 r. o postępowaniu karno - administracyjnem, sprawozdanie komisji prawniczej o poprawkach Senatu do przyjętego przez Sejm projektu u stawy w przedmiocie uzupełnienia ustawy z lipca 1924 r., dotyczącej ochrony drobnych dzierżawców rolnych, sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku klubów PPS., Narodowego, Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, zmierzającego do zmiany licznych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 6 lutego 1928 r. zawierającego poprawki o ustroju sądów powszechnych, nagłość wniosku posłów Zamieckiego i innych w sprawie zaopatrzenia ludności w węgiel.

Sekretarz Ligi Narodów
NA POSŁUCHANIU U OJCA ŚW.

Rzym, 16.2. (AW) Z Genewy donoszą, że generalny sekretarz Ligi Narodów, sir Eric Drummond w najbliższym czasie przybywa do Rzymu i będzie przyjęty na posłuchaniu u Papieża. Wizyta ta nie stoi w żadnym związku z projektowanem przystąpieniem Watykanu do Ligi Narodów. Drummond jest gorącym katolikiem i co roku przyjeżdża do Rzymu i bywa przyjmowany na posłuchaniu u Ojca Świętego.

PRZEGLĄD PRASY

Nowe podatki

A BYT URZĘDNIKÓW

Referent generalny budżetu poseł Byrka podał w swem sprawozdaniu, że postulaty urzędnicze „będą mogły być realizowane etapami dopiero w związku z wniesionemi przez Rząd przedłożeniami budżetowemi". Do powyższego oświadczenia posła Byrki (BB.) nawiązując, pisze „Kurjer Poznański":

Trzeba raz nareszcie przeciąć ten węzeł gordyjski i wyjść z błędnego koła! Przyjrzyjmy się rządowym projektom podatkowym i zbadajmy, czy i o ile zawierają one możliwości podwyższenia ogólnej sumy dochodów skarbowych.

Przejdziemy je po kolei.

1. Podatek od lokali. — Proponowana podwyżka ma być w całości obrócona na cele t. zw. rozbudowy miast. Podatek ten nie wchodzi wogóle do budżetu. Dysponuje nim rząd na cele kredytowe za pośrednictwem Banku Gospodarstwa krajowego.

2. Nowy podatek majątkowy. — Ma on zastąpić obecny podatek majątkowy. Taki jest plan rządu i nie może być inaczej. Trudno sobie wyobrazić, żeby równocześnie istniały dwa podatki majątkowe. W budżecie dochód z tego źródła preliminuje się na 90 miljonów. Wszystko jedno, czy to będzie stary, czy nowy podatek, więcej z tego źródła skarb nie dostanie.

3. Podatek obrotowy. — Ten ma być zmniejszony. Domaga się tego życie gospodarcze i rząd zapowiada zmniejszenie. Więc tu niema podwyżki dochodu, lecz obniżenie.

4. Podatek gruntowy. — Proponowana przez rząd podwyżka tego podatku nie da skarbowi wiele. Może jakie 40 miljonów, coby w najlepszym razie pokryło ubytek dochodu z podatku obrotowego.

Tak wygląda „rzeczywista rzeczywistość": w projektach rządowych niema pokrycia dla poprawy bytu pracowników państwowych. Ze stanowiska życia gospodarczego jest to słuszne, gdyż nie zniosłoby ono nowych ciężarów. Ale skoro tak jest, poco bałamucić opinję publiczną? Poco wywoływać złudne miraże i pogłębiać rozgoryczenie zainteresowanych?

Klub BB. wie doskonale o tem i dlatego już trzykrotnie wpłynął na odroczenie rozpatrywania podatków w komisji skarbowej. Stwierdzamy jeszcze raz, że — jeśli brać przedłożenia rządowe — tak, jak one są wniesione i konstruowane przez sam rząd, nie można w nich znaleźć pokrycia podwyżki uposażeń urzędniczych. A skoro nie można, to trzeba go szukać wewnątrz obecnego budżetu przez odpowiednie oszczędności.

Delegacja eksporterów trzody

NA KONFERENCJI W WIEDNIU.

Wiedeń, 166.2. (AW) Bawi tu delegacja polskiego syndykatu eksporterów trzody chlewnej. Wczoraj odbyła się konferencja z ministrem rolnictwa Thalerem, w której wziął również udział wicekanclerz Hartleb.

Dziś przez cały dzień odbywały się konferencje z zastępcami rządu austrjackiego oraz z interesantami rynku tutejszego. Jak słychać, konferencje mają być ukończone jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. O wyniku rokowań ma się pojawić oficjalny komunikat.

Sekretarz stanu Watykanu

KARD. GASPARI NIE USTĘPUJE.

Rzym, 16.2. (Tel. wł.) Z kół zbliżonych do Watykanu zaprzeczają kategorycznie wiadomościom, które ukazały się w prasie, jakoby książę prymas węgierski kardynał Seredi miał wkrótce objąć stanowisko sekretarza stanu po kardynale Gasparim, który zamierza ustąpić z powodu złego stanu zdrowia i podeszłego wieku. Koła te zapewniają, że kardynał Gaspari cieszy się dobrem zdrowiem i że posiada nadal całkowite zaufanie Papieża. Zawarty ostatnio układ z Włochami, przyczynił się do wzmocnienia pozycji kardynała sekretarza stanu.

Gdzie jest Trocki?

MOŻE W BRUSSIE.

Berlin, 16-2. (PAT.) Korespondent tambulski „Vossische Ztg." donosi, że stan zdrowia Trockiego uważany jest za niepokojący. **Trocki ma być ciężko chory na wątrobę.**

Korespondent „Vossische Ztg." przytacza jednakże pogłoskę, że **Trocki od wczoraj nie znajduje się w konsulacie rosyjskim, lecz że został przeniesiony do portu Mudanier, a stamtąd do miasta Brussy.** Korespondent stwierdza, że sprawdzenie tej pogłoski okazało się rzeczą niemożliwą.

Sankami z Tarnopola do Lwowa.

Niesłychane trudności komunikacyjne.

Warszawa, 16-2. (Tel. wł.) **Dziś popołudniu przy małym mrozie szalała śnieżyca, która w okolicach Warszawy i na Mazowszu utrudniła w wysokim stopniu komunikację.**

Według wiadomości, nadchodzących z Podola, Tarnopol jest zupełnie odcięty od świata. Węgiel jest na wyczerpaniu. W sobotę władze administracyjne zaczęły organizować komunikację konną sankami z Tarnopola do Lwowa.

Władze wojskowe we Lwowie otrzymały polecenie uruchomienia aparatu wojskowego dla przewozu poczty urzędowej. Ministerstwo spr. wewn. wydaje woj. Tarnopolskiemu i Stanisławowskiemu polecenia za pośrednictwem warszawskiej radjostacji. Wysłano ze Lwowa w kierunku Tarnopola kilkanaście parowozów z pługami, które ugrzęzły w śniegu.

Pociąg ratowniczy dyrektora Ciechanowieckiego, wysłany z Warszawy, konwojowany przez dwa pługi motorowe, gdy miał wracać do Warszawy, ugrzązł koło Gródka.

Ruch komunikacyjny na linji Warszawa — Mława — Gdańsk został od dziś wstrzymany.

Warszawa, 16-2. (AW.) Jak sygnalizują, na prowincji obserwowane jest stałe, choć bardzo powolne podnoszenie się temperatury w kraju. Dziś nad ranem notowano w Wilnie na Pochulance minus 19 st. C., w mieście minus 14, w Warszawie minus 9, w Gdyni minus 8, w Poznaniu minus 12, w Lublinie minus 11, w Kielcach minus 8, w Zakopanem minus 7, we Lwowie minus 12 st.

O gwałtownych śnieżycach donoszą ze wszystkich części kraju. Najgwałtowniejsze wiatry panują na Polesiu i Podlasiu; w okolicach Pińska szybkość wiatru wynosi 10 metrów na sekundę, w Brześciu — 15, w Kieleckiem — 19. Wiatrom towarzyszy sucha zamieć śnieżna.

Sprawy kolei i kolejarzy

w komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa, 16-2. (PAT.) Senacka komisja skarbowo - budżetowa ukończyła wczoraj debatę nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa komunikacji. Po sprawozdaniu posła Przybylskiego (BB.) i po dyskusji przystąpiono do głosowania, przyjmując następujące poprawki referenta:

W grupie administracja zwiększono kwotę 50.000 na remont i konserwację budynków o 76.000, następnie w dziale b) przedsiębiorstwa, w rozdziale służba drogowa kwotę na budowę, wynoszącą 15.350.000 zwiększono o 6.050.000 zł., w rozdziale 5 służba warsztatowa, paragraf 3 naprawa taboru kwotę, wynoszącą zł. 207.583.230, zwiększono o 5.218.770 zł., w rozdziale 9 wydatki wspólne, par. 7 punkt a) koszty specjalnych badań technicznych, wynoszące 900:000 zł., zwiększono o 2 milj. zł. W wpływach w dziale odpłata dla kolei par. 4 przewóz poczty, zwiększono o 1 milj. zł. W tymże dziale rozdział 2 par. 6 oprocentowanie i różnice kursów zmniejszono o 3 milj. zł., w tymże dziale par. 13 różne, zwiększono o 3.200.000 zł., wreszcie w rozdziale kolei wąskotorowych par. 1 przewozy — skreślono 2.243.000 zł.

Pozatem komisja przyjęła następującą rezolucję: **Senat wzywa Rząd, aby przyspieszył wydanie jednolitej dla wszystkich pracowników kolejowych pragmatyki służbowej, przepisów dyscyplinarnych, nowej ustawy emerytalnej dla pracowników etatowych i jednolitych przepisów o pomocy lekarskiej dla pracowników kolejowych.**

..astępne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek 18 bm. Na porządku dziennym dalszy ciąg obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa spraw wojskowych.

Znaczny wzrost produkcji

w hutnictwie górnośląskim.

Katowice, 16.2. (Pat) Związek przemysłowców górniczo-hutniczych komunikuje: W styczniu produkcja hutnicza na G. Śląsku wzrosła we wszystkich działach, osiągając poziom od roku 1922 prawie niespotykany, a w dziale stali surowej przekraczając nawet nieznacznie wprawdzie stan z okresu najlepszej konjunktury przedwojennej. I tak surówki żelaznej wyprodukowano 43.256 tonn, co w stosunku do grudnia ub. r. oznacza wzrost o 3 proc., a w stosunku do stycznia ub. roku o 11.4 proc, a w porównaniu z rokiem 1913 oznacza to już 84.6 proc poziomu ówczenej średnio miesięcznej produkcji. Daleko poważniej wzrosła produkcja stali, bo w stosunku do grudnia ub. r. o 20.6 proc, w stosunku do stycznia 1928 r o 47.1 proc, a w stosunku do średniej miesięcznej produkcji w roku 1913 o 3 proc. Stali surowej wyprodukowano w styczniu br. 94.357 tonn. W podobnym stosunku przedstawia się wzrost wyrobów walcownianych bez rur, bo w stosunku do grudnia ub. r. produkcja była wyższą o 20.0 proc., w stosunku do stycznia 1928 o 40.6 proc. W dziale tym poziomu przedwojennego jeszcze nie przekroczono, osiągnięto go w 95.4 proc., a więc w poważnym stopni. Produkcja wyrobów walcownianych wynosiła w cyfrach bezwzględnych w styczniu br. 65.967 tonn.

Ogólna liczba robotników zatrudnionych w hutnictwie górnośląskiem wzrosła w styczniu o dalsze 500 osób do cyfry 33.000. W porównaniu ze stanem grudniowym oznacza to wzrost o 1.5 pr., w stosunku jednak do stycznia 1928 r. — wzrost ten wynosi 5.118 osób, względnie 18.4 proc. W porównaniu ze stanem zatrudnienia w roku 1913 wzrost ten wynosi 5.282 osób, względnie 19.1 proc.

O rozbrojenie na morzu.

PROPOZYCJA ANGLJI.

Londyn, 16.2. (AW) Ambasador angielski w Waszyngtonie, Noward, oświadczył wczoraj, że rząd angielski zamierza zaproponować zwołanie konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu. Widoki tej konferencji oceniane są powszechnie jako korzystne.

Wybuch gazu

W PRADZE CZESKIEJ.

Praga, 16.2. (AW) Dziś przedpołudniem na placu św. Wacława nastąpił wybuch gazu, spowodowany pęknięciem rury gazowej. Na miejscu eksplozji kamienie brukowe wyleciały w powietrze. 1 osoba została zabita a dwie ciężko ranne.

Układy Turcji

Z BUŁGARJĄ I GRECJĄ.

Belgrad, 16.2. (AW) „Pravda" donosi, z Konstantynopolu, że z końcem marca Mussolini, Venizelos i bułgarski minister spraw zagranicznych Burow przybywają do Angory jako goście Kemala Paszy. Przy tej sposobności zostanie podpisany grecko-turecki układ przyjaźni i bułgarsko-turecki układ o nieagresji.

Praca w niedzielę

W KOPALNIACH NIEMIECKICH.

Berlin, 16-2. (PAT.) Pomimo tego, że mróz zelżał od wczoraj, w dalszym ciągu trwa w Berlinie i innych wielkich miastach niemieckich brak węgla i kartofli.

Prezydent policji berlińskiej nakazał przeprowadzenie ścisłej kontroli cen w składach kartofli.

Pruski minister handlu zlecił telegraficznie kopalniom w Nadrenji utrzymanie pracy na kopalniach w najbliższą niedzielę, by sprostać zapotrzebowaniu węgla przez ludność.

Mróz a bezrobocie

W STOLICY AUSTRJI.

Wiedeń, 16.2. (AW) Dziś sytuacja o tyle się poprawiła, że zwiększyły się nieco dowozy węgla do Wiednia. Zostały znów podjęty ruch na linjach kolejowych. Mimo to wiele fabryk, szczególnie w przemyśle metalowym zostało unieruchomionych z powodu braku węgla. Wskutek tego liczba bezrobotnych wzrosła o 10.000 osób.

Norwegja

ZASYPANA ŚNIEGIEM.

Oslo, 16.2. Nad wybrzeżami Norwegji szalała wczoraj burza śnieżna.

Warstwa śniegu na ulicach Kristianssa na wynosi jeden metr, w polu dochodzi do 5 metrów.

Koleje stanęły.

Król angielski

ZNACZNIE ZDROWSZY.

Londyn, 16-2. (PAT.) Z Bognor donoszą biuletyny urzędowe, że król mógł wstać wczoraj z łóżka o własnych siłach i zrobić samodzielnie kilka kroków w kierunku wagi, ustawionej w sypialni. Okazało się, że chory przybrał znacznie na wadze, jednakże okres rekonwalescencji — zdaniem lekarzy — jeszcze nie nadszedł.

Pakt — paktem,

A ZBROJENIE SWOJĄ DROGĄ.

Angielskie koła wojskowe — w dobie oficjalnego pacyfizmu i podpisania paktu Kelloga — przeprowadzają próby z nowym aeroplanem-olbrzymem, przeznaczonym specjalnie dla celów bojowych. „Ptaszek" ten zaopatrzony będzie w armaty szybkostrzelne, będzie miotał wielkie bomby, a co najważniejsza, będzie wyrzucał torpedy wagi 1.000 kilogramów.

Krwawa bójka

O WĘGIEL

Łódź, 16-2. Wczoraj w godzinach wieczornych do składu węgla, mieszczącego się w podwórzu domu przy ul. Cegielnianej nr. 22, przywieziono wóz węgla.

Tłum, liczący kilkaset osób, nie przestrzegając kolejki, rzucił się na węgiel i począł go rozdrapywać. Powstała bójka.

Wkrótce przybyło na miejsce bójki kilku posterunkowych, lecz podniecony tłum rzucił się na policję.

Wówczas jeden z posterunkowych w obronie własnej dobył szabli i odpierając natarcie, rnaił ciężko 4 osoby, które odwieziono do szpitala.

Niemcy w fałszywej roli

obrońców mniejszości narodowych.

Na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, która się rozpocznie dnia 4 marca w Genewie, dyplomaci niemieccy wystąpią jako obrońcy mniejszości narodowych.

Do wystąpienia w tej roli przygotowywali się Niemcy długo i starannie. Zorganizowali i roztoczyli opiekę nad mniejszościami niemieckiemi w całej Europie, ujęli w swe ręce kierownictwo ogólnoeuropejskiego ruchu mniejszościowego i ogłosili kilka tolerancyjnych rozporządzeń odnoszących się do mniejszości w Niemczech, by nikt nie mógł twierdzić, że bronią mniejszości w innych państwach a u siebie w domu prześladują.

Po wojnie światowej mniejszości narodowe w Niemczech są stosunkowo nieliczne i niegroźne, natomiast poza granicami Niemiec żyje według niemieckich obliczeń prawie dwadzieścia miljonów Niemców, w tem duża część na terytorjach, graniczących z państwem niemieckiem. Nic dziwnego, że Niemcy bardzo się mniejszościami zainteresowali, widząc w nich ważny element, dający się użyć do walki z traktatem Wersalskim.

Niemieccy działacze zorganizowali w październiku 1925 r. pierwszy europejski kongres mniejszości narodowych. Na kongresie tym nie kwiestjonowano wytkniętych po wojnie światowej granic i nie stworzono żadnego związku mniejszości. To też przedstawiciele Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, nie chcących uznać obecnych granic Polski, w tym kongresie udziału nie brali. Na dalszych kongresach miano nadal przestrzegać zasady poszanowania traktatów pokojowych i niedopuszczać do nielojalnych wystąpień mniejszości przeciwko państwom, w którym mieszkają.

Powoli jednak stosunki się zmieniły. Już w r. 1927 wszystkie mniejszości polskie wycofały się z kongresu, głosząc, że nie chcą być narzędziem w rękach niemieckich. Na czwartym zaś kongresie w sierpniu 1928 r., pos. Dymitr Lewicki, przedstawiciel Ukraińców złożył deklarację, w której wystąpił przeciwko państwu polskiemu. Wprawdzie prezydjum kongresu zwróciło mu uwagę, że i Ukraińcy muszą uznawać zasadę lojalności, lecz to nie zmniejsza znaczenia faktu, że na kongresach mniejszości będą teraz — po usunięciu się Polaków a przystąpieniu Ukraińców i Białorusinów — coraz silniejsze wpływy tych mniejszości, które chcą obalić istniejące granice. Idąc po tej drodze, będą musiały mniejszości walczyć z Ligą Narodów, a to tem bardziej, że Liga obecnie nie zajmuje się ochroną mniejszości tak chętnie, jak dawniej.

W pierwszych latach swego istnienia sekretarjat Ligi korzystał z każdej okazji, która mogła dać Lidze pole do działania. Przyjmował wszelkie skargi i rozsyłał je wszystkim członkom Ligi Narodów. Pokazało się jednak, że niekiedy skargi były bezpodstawne, że niektóre mniejszości ufne w poparcie Ligi żądały coraz to nowych praw, zapominając o obowiązkach, że spory na terenie genewskim zaogniały nieraz walkę między państwami a mniejszościami, które się na nie skarżyły. To też Polska, która miała z tego powodu dużo kłopotów, Czechosłowacja i inne państwa starały się o zmianę procedury w sprawie ochrony mniejszości. Na skutek tych starań w r. 1922 Zgromadzenie Ligi przypomniało mniejszościom obowiązek lojalności wobec państw, w których żyją, a w rok potem Rada Ligi uchwaliła, że nie będzie się zajmować skargami zawierającemi tendencje antypaństwowe, pochodzącemi ze źródeł niepoważnych lub zawierającemi wyrażenia gwałtowne, obrażliwe. Od tego czasu kłamliwe i napastliwe memorjały różnych grupek ukraińskich lub żydowskich nie mogły już wchodzić do programu prac Ligi Narodów. Władze Ligi działały zawsze bardzo powoli, a nieraz nie mogły zmusić oskarżonych rządów do wypełnienia słusznych żądań mniejszości. Na tem tle zrodziło się w kołach mniejszości narodowych niezadowolenie, któremu dał wyraz wspomniany IV kongres mniejszości uchwalając rezolucję zarzucającą Lidze Narodów „niedostateczną pieczę nad przyjętemi zobowiązaniami".

W tym samym kierunku zwróci się akcja Stresemana. I on będzie zarzucał Lidze, że dla rozwiązania problemu mniejszościowego dotychczas nic poważniejszego nie uczyniła. Będzie się, jak słychać, zajmował sprawą ochrony mniejszości w tych jedynie państwach, które są do tego zobowiązane specjalnemi traktatami. Polska natomiast stoi na stanowisku, że wszystkie państwa powinny mieć równe obowiązki wobec mniejszości.

Obecnie część państw jest narażona na procesy w Genewie i skrępowana różnemi warunkami, inne zaś mogą swobodnie gnębić swe mniejszości. Taki stan dłużej istnieć nie powinien. W imię zasady równości należy żądać rozciągnięcia przepisów o ochronie mniejszości na wszystkie państwa należące do Ligi Narodów.

Występując w roli obrońcy mniejszości będzie Stresemann wskazywał na tolerancyjne rozporządzenie niemieckie, zapewniające Duńczykom i Polakom dość szeroką autonomję kulturalną. Stwierdzić jednak należy, że mniejszość polska żądała nie autonomji kulturalnej, która jest dobrą dla mniejszości ekonomicznie silnych, mogących własnemi siłami utrzymać np. szkoły, lecz ochrony kulturalnej; pamiętać też trzeba, że piękne zasady często pozostają na papierze a w praktyce widzi się ucisk i nie tolerancję.

Niemcy liczą jednak na to, że wszystkie te posunięcia wywarły dobre wrażenie w świecie i zapewne rozpoczną atak na Polskę. W pierwszym rzędzie chodziło o Śląsk, z którego wciąż płyną do Genewy skargi niemieckie i który Niemcy chcieliby poddać pod jeszcze ściślejszą obserwację i kontrolę Ligi Narodów. Przygrywką w tym względzie do akcji na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów jest wrzawa niemiecka z powodu aresztowania osławionego Ulitza. Ton tej wrzawy świadczy wymownie, że rząd niemiecki wystąpi na Radzie L. N. najbardziej agresywnie wobec Polski.

Po rozwiązaniu Sejmu śląskiego.

Bilans wpływów polskich na Śląsku w ciągu lat 6-ciu.

P. Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał w dniu 12 lutego pierwszy Sejm śląski, który wybrany we wrześniu 1922 r. zdołał się utrzymać przy życiu aż zgórą 6 lat. Według prawa nowe wybory powinny się odbyć w ciągu 75 dni, czyli najpóźniej w kwietniu.

Przy pierwszych wyborach zwycięstwo odniosły stronnictwa umiarkowane, stojące na gruncie chrześcjańskiem i narodowem. Z ogólnej ilości 386.000 głosów Blok Narodowy (Chrz. Dem.) zdobył 130 tys. i 18 mandatów, Narodowa Partja Robotnicza 55 tysięcy i 7 mandatów, P. S. L. „Piast" 15 tysięcy i 1 mandat, socjaliści 65 tysięcy i 8 mandatów. Ogółem stronnictwa polskie miały w Sejmie 34 przedstawicieli na ogólną liczbę 48, Niemcy zaś 14, z czego 8 przypadało na „Katholische Volkspartei".

Podczas wyborów do Sejmu warszawskiego (5 listopada 1922 r.) ten pomyślny stosunek głosów polskich do niemieckich nie uległ zmianie. Niemcy zdobyli tylko 100 tys. głosów i 5 mandatów na ogólną liczbę 17.

Niestety, w ciągu kilku następnych lat agitacja „Volksbundu" zaczęła odnosić sukcesy. Okazało się to najdobitniej przy wyborach do rad gminnych w jesieni 1926 r., gdy liczba głosów niemieckich wzrosła w sposób niepokojący.

Pewną podstawę do horoskopów na przyszłość mogą stanowić ostatnie wybory do Sejmu i Senatu. W dniu 4 marca 1928 r. na listy polskie padło ogółem 347.258 głosów czyli 60.4 procent ogólnej liczby, na listy niemieckie 194.436 czyli 35.3 procent, na listy komunistyczne 3.4 procent. Polacy zdobyli wprawdzie bezwzględną większość, ale w porównaniu z r. 1922 liczba głosów niemieckich wzrosła ogromnie.

Na zbliżające się wybory, które mogą być trochę odwleczone, albo odbyć się muszą, będą z wielką uwagą patrzeć Niemcy, dążące do rewizji granic. Jeśli wynik wyborów nie ma wywołać radości w Berlinie, muszą stronnictwa polskie iść do wyborów solidarnie, a przynajmniej unikać takich metod i haseł agitacyjnych, któreby mogły ludność Śląska do Polski zniechęcić, a ułatwiać robotę Niemcom.

W Polsce wypito 90 miljonów litrów wódki.

W ŚWIETLE CYFR MONOPOLU. — KTO I JAK PIJE W POZNANIU? — CHLEB I WÓDKA.

Ze sprawozdania monopolu spirytusowego za rok ubiegły wynika, że w roku tym sprzedano 43 miljony litrów czystego 96-procentowego spirytusu. Ponieważ zwykła wódka sprzedawana w sklepach jest tylko 40-procentowa, a najwyżej 45-procentowa, — przeto w Polsce wypito w roku zeszłym blisko czy nawet przeszło 90 miljonów litrów wódki, czyli na głowę przypada przeciętnie 3 litry. Jeżeli odliczymy dzieci nie pijące i kobiety jako mniej pijące, to na głowę wypadnie 6 litrów wypitej wódki co kosztuje 72 złote.

Ponurą statystykę groźnego wzrostu pijaństwa w Poznaniu zamieścił ostatnio „Nowy Kurjer". Statystyka ta jest o tyle jeszcze nieścisłą, że dotyczy tylko tych osób, które trzeba było w ciągu 1928 r. odstawić do szpitala miejskiego. Otóż ogólna suma wszystkich przypadków, zanotowanych w szpitalu miejskim w 1928 r., wynosi 264 (197 w 1927 r.).

Pod względem zawodu nietrzeźwych statystyka podaje następujące cyfry:

Robotników 70 (36 w 1927 r.), kupców 30 (15), ślusarzy i pokrewnych zawodów 29 (29), kelnerów 10 (6), rzeźników i handlarzy 12 (12), urzędników i biuralistów 22 (15), stolarzy, cieśli, tokarzy, stolarzy i bednarzy 17 (12), murarzy 7 (8), szoferów 7 (6), szewców 7.

Najwięcej wódki piją w Poznaniu ludzie w niedzielę (51 wypadków), następnie soboty (48), poniedziałki (46), piątki (41), wtorki i czwartki (po 30). Najmniej pijanych jest we środy (25).

Ta ponura statystyka nasuwa mimowoli smutne refleksje. Tyle mówią i piszą o nędzy o niedoborach, o „wiązaniu końca z końcem", o ogólnej pauperyzacji — lecz faktycznie cyfry mówią coś innego, — jesteśmy bardzo bogaci, gdyż możemy wydawać rocznie 677 miljonów złotych na alkohol. Najsmutniejsze zaś to, że piją najwięcej ci, jak wynika ze statystyki Poznania, którzy niekiedy nie mają pieniędzy na kupno chleba czy węgla.

Grypa pokonała prohibicję

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Nikt nie mógł zwalczyć prohibicji amerykańskiej, mimo wielu atakujących ją i w parlamencie i w prasie. Udało się to dopiero grypie. Gdy choroba ta zaczęła zataczać coraz szersze kręgi, rząd pozwolił wydawać chorym na grypę pół litra whisky dziennie. Zaraz po ogłoszeniu tego rozporządzenia rządowego, liczba chorych na grypę powiększyła się tak zastraszająco, że w składach rządowych zabrakło whisky. Amerykanie widocznie piją.. na zapas.

Popierajcie L. O. P. P.

Rozsnułam wokół...

Rozsnułam wokół dum mych pajęczyny,
i marzeń moich tęczowe witraże
wpięłam w mur blady i w szare kominy...,
i ustawiłam wokół z snów mych straże...
— Bo taka szarość wokoło straszliwa,
że nie wiem czasem, martwam jest, czy żywa?...!

O pieśń mię prosisz?..., — dobrze, śpiewać będę,
lecz, miast wieść ciebie w złotych słońc obszary,
ze drżącą lutnią pod lodowcem siędę
i snuć ci będę stalaktytów czary...,
lub, jak bard blady, śpiewać ci rapsody
i wpinać w struny lśniących sopli lody!...

Bo taka dzisiaj cisza w moim sadzie,
że wszystkie barwy pobladły w kobiercu,..
i próżno chciałbyć znaleźć w róż gromadzie
purpury płomień..., — a i w mojem sercu
żywszego szmeru ucho nie dosłyszy,
więc wolę milczeć..., — nie chcę płoszyć ciszy!...

I gdym wybiegła dzisiaj w sad mój rankiem,
by zabrać z kwiatów djamentowe rosy,
wróciłam smutna,... z pustym w dłoni dzbankiem..
— bo moje róże i me miodowe wrzosy
pieściły nocą zimne szronu dłonie...,
więc żadna róża w sadzie mym nie płonie!..

Dlaczego mgła ci zaćmiła źrenice,
i tęskność dziwna wyjrzała ci z twarzy?...
i czemu smętek wybielił ci lice?...
— Nie trwóż się!..,—przecie w duchu ołtarzy
wichr także hula i przychodzą mrozy,
chłód ścina blade, wątłe tuberozy!...

Lecz, miast tuberoz, zakwitają maki,
lub migdałowe pną się w wyż powoje,...
a więc się nie trwóż.., bo mój sad jest taki,
że wonnych kwiatów wielobarwne roje
nie dadzą dzikiej rozgościć się głuszy!...
— Bo niepojętym jest cud ludzkiej duszy!..—

Lita Matusewiczowa.

Nieco o poście.

Nastał Post... Niejeden na samo wspomnienie o poście.. wzdryga się... Inny lekceważąco oświadcza, iż nie uznaje postu. A jednak post ma swoje racje i to racje głębokie nietylko w religji, ale i w medycynie i higjenie i w pedagogice. Nic też dziwnego, że post spotykamy w zamierzchłej starożytności u rozmaitych narodów. Egipcjanie stosowali pewne reguły w używaniu pokarmów i szerzyli wstrzemięźliwość w jedzeniu. Grecy pościli, a mieli przytem na uwadze i nakazy higjeniczne. Rzymianie czynili podobnie. U izraelitów zachowywano post z pobudek religijnych, pokutniczych, ale zakaz jedzenia niektórych pokarmów, jak np. wieprzowiny, miał także i cel profilaktyczny. U muzułmanów do dnia dzisiejszego obowiązuje post i ścisła abstynencja.

Badania higjeniczne wykazują, że żywienie się obfite i ciągłe mięsem nie należy wcale do zdrowotności. Profesor dr. medycyny Paweł Gantkowski w swojej „Medycynie pastoralnej" daje taką ocenę postu ze stanowiska lekarskiego „... Stwierdzić w obecnej dobie należy, że posty absolutnie nie szkodzą, że nie stoją w żadnej sprzeczności z higjeną, że, przeciwnie, bardzo często są czemś dodatniem dla ustroju, który — jakoby wymaga w pewnych okresach wstrzymania się od nadmiernego jedzenia. Nie ulega bowiem kwestji, że my, ludzie nowocześni, na poziomie obecnej kultury, wszyscy za wiele i za intensywnie jadamy, przekraczając granicę konieczności przyjmowania pokarmów w bardzo, bardzo wysokim stopniu. Toteż nauka lekarska czasów ostatnich wraca do tych dawnych intuicyjnych zarządzeń poszczenia i nietylko leczy subtelną djetą, lecz często i głodówką. U nas w Polsce np. zakład d-ra Tarnawskiego w Kossowie oddawna już w pewnych wypadkach stosuje głodzenie się, jako lekarstwo, a dr. Tarnawski, wybitny lekarz i kapłan swej idei, wychodzi z tego założenia, że ustrój trzeba raz po raz wyjałowić, by sam powyciągał gnębiące go składniki, pozostałe z nadmiernego pożywienia i by w ten sposób sam swoje soki oczyścił".

A jakże się przedstawia post w oświetleniu pedagogiki? Jako środek do wyrobienia woli i charakteru. Psychiczną chorobą naszych czasów jest słabość woli.

Kościół, jako najmędrszy nauczyciel i wychowawca pokoleń, opiera swoje nakazy i zarządzenia już to na prawie Bożem pozytywnem i naturalnem, już to na doświadczeniu wieków i znajomości natury ludzkiej. Jeżeli Kościół zaleca posty, to pragnie przez nie wyrobić w ludziach posłuszną, silną i zahartowaną wolę, którąby umiała i potrafiła zwalczać wszelkie pokusy i trudności życia. Wszak post jest pewnem umartwieniem, które swoją przykrością i ostrością rzeźbi charakter człowieka i daje woli cudowną siłę panowania nad sobą. Jeżeli ten post podejmuje się dla wielkich i świętych celów duchowych, wówczas staje się ôn wzniosłym czynnikiem życia religijnego, udoskanalającym człowieka. Słusznie też Kościół śpiewa w prefacji mszalnej w wielkim poście te słowa: „Post umysł rozjaśnia, cnoty przysparza i zasługi daje".

Nakazując nam pościć, Kościół wzywa nas do pracy nad sobą, do cichych i ukrytych w cieniu codziennego życia zwycięstw duchowych, które zapewniają i postęp prawdziwy i zadowolenie wewnętrzne i panowanie ducha nad materją, nad ciałem. A to jest wielkie zwycięstwo.

Ks. A. Zimniak.

Kolejarzom należy się uznanie.

Poprawa sytuacji na kolei w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Kolejarze polscy stoczyli istotnie nielada bój z kilkudziesiostopniowemi mrozami, bój, który pociągnął za sobą setki ofiar skutkiem odmrożenia, przeziębienia itd. Gdy wszyscy niemal chronili się w ciepłych mieszkaniach, biurach itd., szybko przebiegając ulice, kolejarze **musieli trwać na posterunku**, aby tego ciepła nikomu nie zabrakło, aby dostarczone zostało ono do miast, z utęsknieniem oczekujących pociągów ładowanych węglem, przybywających z Zagłębia.

A praca to była istotnie ciężka. Proszę wyobrazić sobie tego konduktora, jadącego na brankardzie towarówki przy blisko 40 stopniach poniżej zera, albo tego co chodzi nazewnątrz pociągu osobowego i sprawdza bilety, albo tego „klinkarza", który na sortowni w Łazach podstawiać musi kliny pod koła rozpędzonego wagonu, by nie wpadł na inny wagon, tych wszystkich zwrotniczych, dozorców, pilotów, maszynistów itd. itd. Wystawieni na kłujące szpilki siarczystego mrozu, nie mający czasu pomyśleć o roztarciu martwiejących tkanek ciała, bo tam, w Warszawie, czy Łodzi wołają na alarm i spieszyć się trzeba, nic dziwnego, że szeregi ich mocno się nadwereżyły.

Niejeden czytając tylko pisma nie zdawał sobie sprawy, jak **ogromne trudności techniczne spowodował mróz na kolei.** Pękały szyny, marzły zwrotnice, nie funkcjonowały sygnały, w Łazach pewnego dnia zgasło światło, bo wody zabrakło w kotłach elektrowni, smary zamieniały się w lód i gdy z pochylni w sortowni wagon normalnie sam się staczał, w czasie ubiegłych mrozów stał, **jak przymurowany do szyn.** I gdy normalnie Łazy ekspedjowały około 30 pociągów na dobę, w początku ub. tygodnia ekspedjowano po 5 i 6 pociągów dziennie. Od czwartku sytuacja **poprawiła się** o tyle, że przy olbrzymim wysiłku w ciągu czwartku, piątku i soboty **wyekspedjowano do Warszawy i Łodzi 34 pociągi z węglem.**

Niewątpliwie wysiłek, który uczynili kolejarze, a w szczególności w Zagłębiu Dąbrowskiem, zasługuje **ze wszechmiar na uznanie,** bowiem uczynili wszystko co mogli, aby pomimo olbrzymich trudności, utrzymać w możliwie największej sprawności komunikację kolejową.

W ciągu dnia wczorajszego pociągi przychodziły do Sosnowca już prawie że punktualnie, choć nie wszystkie jeszcze zostały uruchomione.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 NIEDZIELA

Dziś Patrycjusza B. W.
Jutro Symeona B. M.
Wsch. słońca 7 m. 48.
Zach. „ 16 m. 51

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębia" — „Przedwiośnie".

Kino „Sfinks" — „Boska kobieta".

Kino „Wawel" — „Klejnot Maharadży".

Kino „Pogoń" — „Tarzan i złoty lew".

Kino „Momus": „Pan Tadeusz" według dzieła Adama Mickiewicza

Kino „Corso" — Biały pająk.

Kino P. M. S. w Grodźcu: W niedzielę dnia 17 bm. „Tajemnica przystanku tramwajowego", dramat ze Smosarską i Węgrzynem w rolach tytułowych.

× **AKADEMJA PAPIESKA W ŁĘCE.** W sali szkolnej w Łęce odbyła się akademja ku czci papieża Piusa XI. Po zagajeniu akademji przez ks. proboszcza Ramusa i odśpiewaniu pieśni, pierwszy zabrał głos sekretarz gminny p. Drabczyk, który mówił o znaczeniu papiestwa, oraz streścił życie papieża Piusa XI. Następnie p. Forysiowa mówiła na temat: „Czem Ojciec św. Pius XI był i jest dla Polski". Po deklamacji p. J. Bagińskiego, wygłosili okolicznościowe prelekcje: p. Ściślicki, p. Kaczmarzykówna i p. J. Bagiński. Z kolei p. Forysiowa wypowiedziała deklamację, p. t. „Łódź Piotrowa", poczem odśpiewano pieśń: „My chcemy Boga". Akademję zakończyła jednoaktówka, odegrana przez kółko amatorów.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela, dnia 17 b. m. „Pani prezesowa" popołudniu 3.30.

Niedziela, dnia 17 b. m. „Noc w Wenecji" 7.30 wiecz.

Wtorek, dnia 19 b. m. „Tannhäuser".

Program radjowy

na niedzielę 17 lutego 1929 r.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach — Ligocie (Śląsk).
11.56 — Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy.
12.15 — Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radjo Katowice".
14.00 — Pogadankę z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Władysław Włosik.
14.20 — Odczyt rolniczy p. t. „Uprawa owsa" wygł. prof. Henryk Maciejewski.
14.40 — Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy.
15.00 — Transmisja komunikatu meteorologicznego z Warszawy.
15.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.
17.25 — Transmisja z Warszawskiej Sali Rady Miejskiej uroczystej Akademji ku uczczeniu 50-lecia kapłaństwa Ojca Św. Piusa XI.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — P. Mieczysław Gaweł wykona na harmonjkach ustnych szereg melodyj i tańców swojskich.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — „Bery i bojki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
21.00 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.15 — Dalszy ciąg koncertu z Warszawy.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja". Orkiestra pod kierownictwem p. E. Landowskiego.

Dodatek za mrozy

OD 50 — 100 ZŁ.

Warszawska „Rzeczpospolita" donosi Na wniosek ministrów spraw wewnętrznych, komunikacji, robót publicznych oraz poczt i telegrafów, zgłoszony w porozumieniu z ministrem skarbu, Rada ministrów uchwaliła wypłacić jednorazowy dodatek w wysokości od 50 — 100 zł. tym funkcjonarjuszom policji państw., kolei, służby pocztowo - telegraficznej i telefonicznej, oraz drogowej, którzy w okresie ciężkich mrozów pełnili stale służbę zewnętrzną.

× **AKADEMJA KU CZCI OJCA ŚW.** z powodu jubileuszu i siódmej rocznicy koronacji odbędzie się dziś w niedzielę 17 bm. staraniem młodzieży Ligi Katolickiej i młodzieży szkolnej pod kierownictwem zespołu nauczycielstwa w szkole powszechnej nr. 17.

× **DALSZY CIĄG ZABAWY W... WYBORY.** W poniedziałek, t. j. jutro, ma się odbyć posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, którego porządek obrad zapowiada dalsze sklejanie prezydjum Rady. Nie jest wykluczone, że na posiedzeniu tem nastąpi znów jaka rezygnacja i zabawa zacznie się od początku. Złośliwi twierdzą, iż dziwna ta gra była następstwem silnych mrozów i że z chwilą podniesienia się temperatury, sytuacja ulegnie zmianie. Ano, zobaczymy.

× **WYDAWANIE WĘGLA.** W dniu wczorajszym w Magistracie panował tłok i ścisk, który spowodował nawet zawezwanie posterunkowego policji, aby utrzymać porządek. Powodem tego było wydawanie ludności biednej kuponów na węgiel, który zakupił Magistrat o ilości 20 ton, aby rozdzielić pomiędzy najbiedniejszych. W sobotę węgiel ten został rozdany. Od poniedziałku Magistrat sprzedawać będzie węgiel po własnej cenie kosztu.

× **SŁABY KARNAWAŁ.** Od 1 stycznia do popielca r. b. w Sosnowcu zgłoszone zostało do odpowiednich władz 78 zabaw. Niektóre z nich wogóle się nie odbyły, z powodu nieprzybycia gości. Jednem słowem karnawał obecny był najskromniejszym ze wszystkich karnawałów które odbyły się w ciągu ub. 10 lat w Sosnowcu. W znacznym stopniu przyczyniły się do tego silne mrozy, oraz dość ciężkie położenie materjalne społeczeństwa. Ostatecznie urządzenie mniejszej ilości zabaw nie jest objawem b. złym, lepiej bowiem urządzić kilka zabaw a dobrych aniżeli wiele — kiepskich.

× **PÓŁROCZE W INSTYTUCIE MUZYCZNEM — KATOWICE TEATRALNA 7.** W niedzielę, dnia 17 lutego b. r. o godz. 4 popoł. odbędzie się popis, który wykaże postępy uczni z klas: prof. Kwiatkowskiej, prof. Leweigara i prof. Swellera. Popisy uczniów Inst. Muz. cieszą się wielkiem powodzeniem oraz zainteresowaniem u tych, którym sumienne wychowanie muzyczne młodzieży leży na sercu. Popisy z klas prof. Chmielowskiej, Pallulon, Urbańskiej, Gawryłowa, Rappaporta — Szaleckiego, Schultza odbędą się w marcu.

Wstęp na sale na wszystkie popisy bezpłatny. — Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie. 965

Budowa szkoły rzemieślniczej

WCHODZI NA REALNE TORY.

Jak się dowiadujemy inicjatywa Sejmiku i Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego, staje się coraz bliższą realizacji. Oto w najbliższym czasie odbyć się ma zebranie w sprawie powołania do życia Towarzystwa budowy szkoły rzemieślniczej w Sosnowcu. W tej chwili znajduje się w opracowaniu statut tego towarzystwa a we wrześniu r. b. przewidziane jest rozpoczęcie działalności tego Towarzystwa.

———

× OTWARCIE PRACOWNI. Przy spółdzielni w Grodźcu zostanie otwarta pracownia bielizny, robót hafciarskich trykotarzy i innych robót ręcznych. Zapisy przyjmuje codziennie kierownik spółdzielni p. Markowski. Opłata wynosi 4 zł. miesięcznie.

× NIEFORTUNNY WŁADCA W KOZIE. Niejakl Stanisław Kwiatek, zamieszkały przy ul. 3 Maja 28 w Dąbrowie, karany już za awantury uliczne, znów zapragnął się popisać i wyszedłszy na ulicę, zaczął się awanturować i zaczepiać przechodniów. Kiedy zjawił się posterunkowy i wezwał Kwiatka do uspokojenia się i udania do komisarjatu, ten oświadczył, że Dąbrowa do niego należy i że wszystko mu wolno. Wprawdzie nie było w tem nic karygodnego, gdyż Kwiatek podzielał tylko pogląd socjalistycznych gospodarzy miasta, aliści posterunkowy był innego zdania i mimo tak wysokich aspiracji awanturnika, zabrał władcę Dąbrowy do kozy.

× SKARGI NA SŁABE ŚWIATŁO. Mieszkańcy Dąbrowy skarżą się, iż od pewnego czasu dziwnie zmniejszyła się siła światła elektrycznego w mieszkaniach. Być może, iż jest to skutkiem przeciążenia linji, względnie jakiejś wady w instalacji, gdyż dość często światło zaczyna drgać, następnie przez krótki okres czasu lampy świecą bardzo jasno, poczem siła światła wybitnie się zmniejsza. Różnicę odczuwa się wyraźnie przy czytaniu książki. Tam, gdzie do niedawna światło danej lampy było zupełnie wystarczające, obecnie okazuje się za słabe. Skarżący się wyrażają przekonanie, iż zarząd elektrowni wyda zarządzenie celem usunięcia tej niedokładności.

Początki narciarstwa w Zagłębiu

zapowiadają piękny rozwój tego sportu.

Ostatnie zawody narciarskie w Zakopanem wywołały w całym kraju niebywałe zainteresowanie i były doskonałą propagandą tego sportu wśród szerokich sfer społeczeństwa.

Jeśli chodzi o teren Zagłębia, należy zauważyć, iż mimo braku odpowiednich terenów, sport ten uprawiany jest przez szczupłą garstkę amatorów od szeregu lat, a ostatnio znajduje coraz liczniejsze rzesze zwolenników, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, które już gromadnie uprawia narciarstwo.

We wszystkich miastach i większych ośrodkach Zagłębia powstają coraz większe drużyny narciarzy, wśród których spotyka się wcale niezłych i doskonale wytrenowanych zawodników, o czem świadczą wyniki zawodów lokalnych. Z braku na miejscu odpowiedniego terenu zwolennicy narciarstwa wyjeżdżają na ćwiczenia lub zawody do powiatu Olkuskiego i w Beskidy, gdzie zarówno w ćwiczeniach, jak i w zawodach osiągają coraz lepsze wyniki.

Zagłębie posiada już obecnie **około 400 narciarzy** i niewątpliwie niektórzy z nich zajmą w niedługim czasie wybitne miejsce wśród polskich narciarzy.

Zauważyć należy, iż por. Kasprzyk, dowódca wojskowego patrolu narciarskiego, który zajął drugie miejsce po finlandczykach, również pochodzi z Zagłębia.

Narciarstwo zagłębiowskie posiada w swem gronie także sporo płci pięknej i, być może, że w następnych zawodach międzynarodowych usłyszymy również nazwisko, może nawet nie jedno, zagłębiowskiej Polankówny.

W ostatnim roku narciarstwo na naszym terenie zaczyna coraz lepiej się rozwijać dzięki inicjatywie szkół średnich, z których większość posiada wcale liczne drużyny narciarzy z zamiłowaniem uprawiających ten sport.

Oczywista, ruch narciarski jest u nas jeszcze nieskoordynowany i organizacyjnie nieuporządkowany, lecz siłą rzeczy i te sprawy zostaną w niedługim czasie pomyślnie załatwione i jesteśmy pewni, że w niedalekiej przyszłości doskonały zespół zawodników Zagłębia figurować będzie w następnych międzynarodowych zawodach narciarskich, dzielnie broniąc swych barw.

Tego naszym młodym narciarzom serdecznie życzymy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Autor artykułu „Techniczne metody walki z lodem" proszony jest o łaskawe skomunikowanie się telefoniczne lub osobiste z redakcją w poniedziałek o g. 11 rano.

Wujek mający ciotkę w Grodźcu: „Wizyta sekwestratora" jest zamazanym obrazkiem bez potrzebnej „na marginesie" lekkości. Prosimy o lepsze marginesy, na które „wujka" stać.

Rtęć w termometrach

JUŻ SIĘ NIE KURCZY.

Wczoraj o godz. 7 rano termometry w Sosnowcu wskazywały minus 6 st. C., o godz. 1 popoł. minus 4.2, o godz. 9 wiecz. minus 7,2 st. C.

Tak więc po wielkiej fali mrozów następuje z dnia na dzień coraz znaczniejsze podwyższanie się temperatury.

———

× WYKRYCIE KRADZIEŻY I ARESZTOWANIE ZŁODZIEI. We wczorajszym numerze pisaliśmy o kradzieży dokonanej z mieszkania Rozenzafta, zamieszkałego w Sosnowcu przy ulicy Wspólnej 12. Złodzieje dostali się do mieszkania przez otwarte okno, przyczem skradli garderobę męską i bieliznę, ogólnej wartości 4000 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja, przeprowadziła energiczne dochodzenie, które wykazało, że kradzieży dokonali: Buła Czesław, bez stałego miejsca zamieszkania oraz Kulawik Lucjan, zamieszkały przy ulicy Piaski 44. W dalszym ciągu dochodzenia ustalono, że skradzioną garderobę złodzieje sprzedali paserowi Idelowi Saperowi, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ulicy 1 maja 26. Obu złodziei oraz pasera aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. W ubiegły piątek o godzinie 7.30 wieczorem usiłowała pozbawić się życia 22 letnia Marja Kozik, zamieszkała przy rodzicach w Milowicach (Przejazdowa 4) Kozikowa w celu samobójczym napisała się esencji octowej. Pierwszej pomocy desperatce udzielono na miejscu, poczem w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala Kasy chorych na Pogoni. Przyczyna targnięcia się na życie narazie nieznana.

KRONIKA TYGODNIOWA.

LODY i LUDZIE.

Zimą są lody i latem też są lody. Wogóle na ziemi jest lodowato, począwszy od lodowatych spojrzeń, a skończywszy na ślizgawce magistrackiej.

Jak wiecie, były dni straszne. Były takie, że naszym termometrom, robionym przez nieprzewidujących uczonych, zabrakło miejsca i kresek. Litość brała patrzeć na rtęć, jak kuliła się w kącie szklanej rurki, niby zając otoczony przez sforę psów zajadłych.

Czasy były wprost nie do zniesienia. Wystarczy powiedzieć, że płomienie najbardziej kochających piersi zmieniały się w ostre szpilki srogiego mrozu, z powodu, że albo węgla wcale nie było, albo, jeżeli był, to można go było kupować tylko na karaty, stał się bowiem dosłownie nieprawdopodobnie kosztownym czarnym djamentem. Gorące wejrzenie ukochanej gasło pod szronem zamarzniętych łez, z powodu odmrożenia kolan. Najgorszy los jednak spotkał ciepłe słowa przyjaźni ludzkiej i stosunki towarzyskie oziębiły się do tego stopnia, że nikt nikogo na ulicy nie poznawał, pilnując po raz pierwszy w życiu wyłącznie swego nosa, by go sobie nie odmrozić. Dlatego to w środę popielcową nietylko klocka, ale nikt nikomu nawet pospolitej łatki nie przypiął.

Złośliwość mrozu w szczególny sposób dała się we znaki Magistratowi sosnowieckiemu. Magistrat ten w jednym tygodniu urządził ślizgawkę, a w drugim musiał postawić na ulicach kosze do ogrzewania. Los płata figle. Widziałem taki jeden kosz przed dworcem. Wewnątrz były złożone na krzyż dwa patyki, jeden złamany pręt żelazny i niedopałek papierosa. Znam takiego, który się próbował ogrzać, ale jakoś mu nie szło.

Dlatego w żaden sposób nie mogę zrozumieć, jak się to dzieje, że bywają i tacy, którzy podobno przy ogniu magistrackim upiekli swe pieczenie i rąk sobie przytem nie poparzyli.

Ledwieśmy teraz skończyli z mrozem, a już nas czeka nowy kłopot, bo należy oczekiwać wylewów, które są nieuniknione w naszych nieuregulowanych stosunkach i nieuregulowanych rzekach. Przyjdzie ciepło, wnet będzie nowa okazja do równego zmartwienia, jak przy 33 st. poniżej zera. I tak źle i tak niedobrze.

Z tego powodu przypominają mi się słowa pewnego cudzoziemca, mieszkającego w Zagłębiu. Powiedział on:

— Polacy to dziwny naród, zawsze są z czegoś niezadowoleni: w lecie im jest za gorąco, a w zimie za zimno.

Bardzo mi przykro, ale miał rację. Najgoręcej jeszcze w czasie minionych mrozów było w cukierni Warszawskiej, gdzie oddawna już istnieje zaimprowizowana izba przemysłowo - handlowa.

Proszę zajrzeć do tego zakładu około godziny 12 w południe. Siedzi tam przy stolikach przeciętnie 100 panów, wytrwałych na najcięższe mrozy. Przy jednym stoliku sekcja galanterji (2 herbaty na 20 gości); przy drugim manufaktura (pół czarnej), dalej towary mieszane („fifka" wody sodowej), obok przemysłowcy, którzy się nie dlatego tak nazywają, iż mają fabryki, tylko dlatego, że są przemyślni. Czem się zajmują, nikt nie wie. Pytałem się raz o to policjanta, też nie wiedział.

Pewnego razu przyszedłem do cukierni z zapaloną świecą w ręku.

— Kogo pan szuka? — zapytał kelner.

— Katolika — odparłem.

— Jest jeden, ale już tak pijany, że się pewnie pan z nim nie dogada.

Bo to jest tak, że jeden nasz brat przy bufecie zapłaci większy rachunek, niż cała manufaktura i galanterja razem z towarami mieszanemi. Ale naszemu bratu jest za zimno, więc się musi dokumentnie rozgrzać a cukierniana izba przemysłowo-handlowa rozgrzewa się robieniem interesów. Ach, żebyście wy wiedzieli, jakie się to świetne interesy ubija przy wodzie sodowej. Lepsze, niż przy wódce.

Ale gdy tam przy stolikach robiono interesy, gdy inni siedzieli w dobrze ogrzanym pokoju, gdy nawet najbardziej odporni na mróz ze strachem myśleli o tem, że trzeba będzie przejść z jednej ulicy na drugą, przecież musiał być ktoś, kto trwał na posterunku i komu nie wolno było uciec przed bestjalstwem 33-stopniowego mrozu. 40 proc. kolejarzy choruje z powodu mrozów i od tygodnia nie zlatują wróble na balkony. Gdzieś się zapodziały. A straszniejsze jeszcze, że komuś tam dziecko zamarzło w kołysce, kogoś biała śmierć schwytała w drodze do domu.

Biedne są ptaki w czasie mrozu i biedni są ludzie biedni.

K. Ć—rk.

Państwowa akcja dożywiania

BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydane będą w następującym porządku:

1) w dniu 19 bm. bezrobotni pracownicy umysłowi pobierający zasiłki.

2) w dniu 20 bm. bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków (z wyjątkiem samotnych).

3) w dniu 21 bm. bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków— samotni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków wzgl. pobierający zasiłki ustawowe winni przedłożyć zaświadczenie właściwych władz (magistrat, komisarjat pp., gminy) co do stanu rodzinnego, majątkowego i pozostawania bez pracy. Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony, winni składać zaświadczenia PUPP w Sosnowcu wzgl. Ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające: 1) że petent jest zarejestrowany w PUPP i zgłaszał się każdomiesięcznie do kontroli, 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego), 4) czy petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu Związku kolejarzy w Sosnowcu ul. Piłsudskiego od godziny 13 do godziny 16, po zaświadczenia zaś do PUPP w tychże dniach od godziny 12 do 15. Późniejsze zgłoszenia uwzględnione nie będą.

Kupony realizować można w następujących spółdzielniach: 1) Powszechna Spółdzielnia spożywców w Sosnowcu (wszystkie sklepy spółdz.), 2) Stow. rob. chrześć. w Dąbrowie ul. Sobieskiego, 3) Stow. prac. gwar. „Hr. Renard“ w Sosnowcu (wszystkie sklepy), 4) Stowarzyszenie pierwsze spożywców w Grodźcu, 5) Stoarzyszenie spożywców w Będzinie, 6) Spółka spożywcza „Zawiercie“ w Zawierciu, 7) Robotnicza Spółdzielnia spożywców w Olkuszu.

× **DROBNY POŻAR.** Wczoraj około godziny 3 nad ranem w lokalu drużyn konduktorskich na stacji towarowej w Sosnowcu od silnie nagrzanego pieca zapaliła się belka w suficie. Ogień ugasiła miejska straż zawodowa. Straty nieznaczne.

× **ECHA KRWAWEJ ROZPRAWY.** 5 b. m. do mieszkania Bilskiego w Dąbrowie (1 maja 5) przyszedł mieszkaniec Będzina, Bronisław Trocha kolega Stanisława Bilskiego. Po burzliwej rozmowie z Bilskim, Trocha w pewnym momencie dobył noża i zadał nim Bilskiemu kilka ciosów. Nieprzytomnego Bilskiego przewieziono wówczas do szpitala powiatowego. Po dziesięciodniowym pobycie w szpitalu Bilski onegdaj zmarł, wskutek zadanych mu ran.

Kierownik buchalterji aptecznej PKCh.

POD CIĘŻKIM ZARZUTEM.

Wydział śledczy PP. w Sosnowcu zatrzymał onegdaj kierownika buchalterji aptecznej Powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu Karola Knorka, zamieszkałego w Dąbrowie (3 Maja 10) pod zarzutem pobrania łapówki od jednego z dostawców.

Knorek został przekazany władzom sądowym.

ZE SPORTU.

Walne zebranie kolarzy.

W dniu 24 b. m. t. j. w przyszłą niedzielę zarząd Sosnowieckiego Towarzystwa cyklistów w Sosnowcu zwołuje walne zgromadzenie, które odbędzie się u p. L. Zalegi, ul. 3-go Maja Nr. 15, o godz. 3 popoł. w I terminie, a o godz. 4 popoł. w II terminie — prawomocne, bez względu na ilość przybyłych członków.

Porządek dzienny: 1) zagajenie zebrania przez prezesa, 2) wybór przewodniczącego i sekretarza, 3) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 4) sprawozdanie z ogólnej działalności zarządu za 1928 r., 5) sprawozdanie sportowe, 6) sprawozdanie kasowe i gospodarcze, 7) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 8) sprawa budowy toru, 9) wybory nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu honorowego, 10) wolne wnioski.

Przed rozpoczęciem zebrania wydawane będą legitymacje członkowskie na 1929 r., oraz programy sportowe na 1929 r. Zarząd S. T. C. usilnie uprasza wszystkich członków o liczne przybycie.

Budżet Sejmiku będzińskiego

oraz gmin wiejskich.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, na którem uchwalony został preliminarz budżetowy samorządu powiatowego na 1929-30 r. oraz preliminarze budżetowe gmin naszego powiatu.

Budżet Sejmiku obejmuje w dochodach i wydatkach zwyczajnych 1.885.561 zł., w dochodach i wydatkach nadzwyczajnych 1.816.286 zł. czyli **rozem 3.701.847 zł.**

Preliminarze gmin przedstawiają się następująco:

Budżet gminy Olkusko - Siewierskiej zawiera w budżecie zwyczajnym 251.673 zł., w nadzwyczajnym 240.245 zł.

W gminie **Bobrowniki** budżet zwykły wynosi 83.750, nadzwyczajny 514.140 zł.

W gminie **Grodziec:** zwykły 880.78 zł., nadzwyczajny 115 tysięcy zł.

W gminie **Łagisza:** zwykły 40.160 zł., nadzwyczajny 70 tysięcy zł.

W gminie **Łosień:** zwykły 25.740 zł., nadzwyczajny 54 tysiące zł.

W gminie **Niwka:** zwykły 68.577 zł., nadzwyczajny 109.051 zł.

W gminie **Ożarowice:** zwykły 24.533 zł., nadzwyczajny 134 tysiące zł.

W gminie **Wojkowice Kościelne:** zwykły 40.140 zł., nadzwyczajny 130 tysiące zł.

Wreszcie w gminie **Zagórze:** zwykły 74 tysiące zł., nadzwyczajny 135.290 zł.

Budżet Czeladzi nie został jeszcze rozpatrzony.

Zauważyć należy, iż w preliminarzach tych mogą zajść jeszcze pewne zmiany i modyfikacje, naogół jednak mało różniące się od przytoczonych cyfr i nie zmieniające zasadniczych pozycyj.

Lista uczestników wojny 1918-21

KTÓRZY W DNIU DZISIEJSZYM BĘDĄ DEKOROWANI MEDALEM „POLSKA SWEMU OBROŃCY“.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w szkole powsz. w Sosnowcu przy ul. Nowokościelnej o godz. 12 w południe uroczysta dekoracja uczestników wojen polskich 1918—21. Dekoracji dokonają pułk. Rarogiewicz i pułk. Żaboklicki z 23 p.a.p. Zostaną udekorowani medalem „Polska swemu obrońcy“ następujący oficerowie i szeregowi rezerwy:

Abramiecki Ireneusz, Brust Włodzimierz, Borzynowski Nuchem, Broniecki Bolesław, Baryzel Stanisław, Browarski Jan, Borówka Bolesław, Bogdański Władysław, Bojekman Kazimierz, Bakoła Kazimierz, Belnik Bolesław, Cupiał Stanisław, Całkowski Jan, Ćwikliński Edward, Chrabąszczewicz Aleksander, Cieślak Franciszek, Czapla Józef, Cichy Bronisław, Czech Wacław, Duda Dziewierz, Drożdż Stanisław, Dratwa Marjan, Dybała Ignacy, Flak Bonifacy, Filipek Jan, Flak Władysław, Gdulski Józef, Gawroński Antoni II„ Goniewicz Antoni, Grabczyk Wincenty, Grzelak Józef, Gołąb Józef, Glagluś Bolesław, Goniewicz Henryk, Gryszko Aleksander, Grodzicki Franciszek, Grunwald Witold, Habrzyk Leopold, Hałat Franciszek, Herba Henryk, Hnałuszko Michał, Iwański Antoni, Iwański Dominik, Jagodziński Witold, Janas Witold, Jarosz Stanisław, Jasiński Filip, Jędrczak Polikarp, Janicki Łukasz-Andrzej, Krupiński Bolesław, Kumorek Franciszek, Kamiński Władysław, Kozłowski Władysław, Kwiatkowski Stanisław, Kaczmarski Edward, Kozioł Edmund, Kamiński Józef, Karsz Stanisław, Knabe Michał, Kurek Ignacy, Kuś Stefan, Kostecki Henryk, Kasprzyk Jżzef, Karbowski Jan, Kardasz Jan, Kaliszek Andrzej, Kowalik Władysław, Kalista Andrzej, Krawczyński Mieczysław, Kondusz Marjan, Kowacki Stanisław, Kindler Tadeusz, Kowalik Władysław, Lejka Stanisław, Lachor Jan, Lupa Wojciech, Ledwoch Paweł, Lewi Majer, Lewi Didja, Łachut Jan, Mrożek Jan, Majerczyk Bolesław, Mizerkiewicz Jan, Marczyński Dr. Józef, Mazurkiewicz Jan, Matyja Józef, Musiał Michał, Martela Jan, Mandat Czesław, Moczek Kazimierz, Mierzejewski Henryk, Mucha Władysław, Machura Aleksander, Majchrzak Jan, Nakonieczny Jan, Natkański Antoni, Nowak Marjan, Niesiołowski Michał, Nawara Władysław, Nowak Henryk-Adam, Nowak Bolesław-Franciszek, Nobis Wincenty, Oliner Herman, Opałko Eugenjusz, Piwniczny Szloma, Pogoda Stefan, Paluch Jan, Puczyński Antoni, Piłka Józef, Pytlik Karol, Pawłowicz Juljan, Przewoźny Karol, Piekarski Franciszek, Pechalski Bolesław, Piekarski Jan, Piekarski Josek, Placek Bolesław, Pietraksiejew Zygmunt, Parys Adam, Przybyła Władysław, Rutkowski Stanisław, Rechtszaf Ozjasz, Skrzypczak Mieczysław, Sularz Alfons, Szczygieł Jan, Sztandera Franciszek, Stelmach Bonifacy, Śmietanko Stanisław, Strzelec Jan, Szmal Piotr, Słabiak Stanisław, Skibka Kazimierz, Sebesta Stanisław, Sapiński Jan, Siński Jan, Skubisz Władysław, Sikorski Antoni, Ścisławski Wincenty, Stopa Stanisław, Sebyła Stefan, Szewczykowski Jan, Todt Emil, Uniejewski Leon, Uhnan Władysław, Wasilewski Mieczysław, Wdowicki Marjan, Witek Antoni, Wołkowski Dominik, Wroński Czesław, Wolak Jan. Widor Franciszek, Wimmer Ferdynand, Wójcik Michał, Witkowski Jakób, Żurek Wincenty, Żelaskiewicz Stanisław, Zaręba Bogdan, Zakrzewski Leon, Zatoński Franciszek, Zakrzewski Józef.

PODANI DO ROZKAZU M. S. WOJSK.

Banasik Władysław, Chyb Stanisław, Dziekan Jan, Dziwiński Paweł, Falfus Józef, Gościński Antoni, Kalaga Teofil, Małkiewicz Franciszek, Musiał Roman, Stępień Franciszek, Czerwiński Bolesław, Forkasiewicz Jan, Jasiński Tadeusz, Dróżdż Stanisław, Joseph Wilhelm, Dziuba Stanisław, Zuzga Jan, Mitka Juljan, Filo Władysław, Noll Czesław, Rokosz Józef, Sroka Michał, Tajchman Paweł, Zemła Stefan, Flak Szczepan, Kozieł Antoni, Zięba Jan, Bańka Władysław, Jędrzejewski Bolesław, Pałasz Józef, Ostaszewski Stanisław, Sakwa Józef, Klusa Franciszek, Góra Stanisław, Gajda Stanisław, Białas Stanisław, Kacuga Stanisław, Dyja Jan, Pasek Juljan, Kozieł Stanisław, Szulc Stanisław, Ferdyn Antoni, Pakuła Stefan, Kozłowski Kazimierz, Dąbek Moszek, Podlewski Franciszek, Enders Paweł, Feinstein Wiktor ,Kindler Teodor, Strzelec Władysław, Wojtaniec Stefan, Szymański Bolesław, Kuczborski Feliks, Grządziel Piotr, Trociński Tan, Degler Teofil, Leuchtenberger Kazimierz, Gandyn Walenty, Hanak Donat, Wrzosek Bohdan, Ryder Dr. Karol.

Wyjaśnienia prawne.

Czy zapłata komornego za pośrednictwem poczty chroni lokatora przed eksmisją?

Weźmy przykład. Lokator X od dwóch miesięcy nie płaci rat komornego mimo upominania się właściciela nieruchomości. W trzecim miesiącu lokator X przysyła gospodarzowi należną za ubiegłe 2. miesiące kwotę za pośrednictwem poczty. Właściciel domu zaofiarowanej sumy w ten sposób nie przyjmuje i wytacza sprawę o eksmisję z tytułu niepłacenia komornego.

Na rozprawie sądowej powstanie następująca sytuacja: Pozwany lokator oświadczy, iż czynsz zapłacił, na dowód czego składa kwity pocztowe, właściciel zaś żądać będzie eksmisji, stwierdzając, iż należność nie doszła jego rąk. Co się tyczy eksmisji sytuacja dla sądu będzie jasna. Lokator ważnie zaofiarował komorne, żądanie więc eksmisji ulega oddaleniu ze względu na wyraźne brzmienie art 6 punkt 7 ustawy o ochronie lokatorów. „Zapłata komornego może nastąpić za pośrednictwem poczty“.

Pozostaje kwestja zasądzenia sumy dłużnej. Właściciel domu przesłanej mu sumy z poczty odebrać nie może, gdyż przepisy pocztowe pozwalają adresatowi odebrać należność jedynie w ciągu 7 dni. Leżącą na poczcie sumą rozporządzać może tylko nadawca, t. j. lokator, — wobec czego należałoby odeń zasądzić żądaną sumę komornego, bądź zobowiązać w wyroku pozwanego lokatora do upoważnienia gospodrza do odbioru z poczty przesłanej kwoty. W praktyce sądy w tego rodzaju sprawach eksmisji nie udzielają, zasądzając jednocześnie od lokatora należną sumę komornego.

W jakich warunkach wystawca czeku bez pokrycia ulega karze?

Art. 51 ustawy czekowej stawia kwestję w ten sposób, iż wystawca odpowiada wobec posiadacza za wszelką szkodę, co najmniej zaś płaci 6 proc. od niepokrytej sumy wtedy, gdy wystawiając czek nie miał u trasata, powiedzmy dla przykładu w P. K. O., potrzebnego funduszu do rozporządzenia, lub o ile po wystawieniu czeku rozporządził pokryciem. Sytuacja jest jasna; za decydujący należy przyjąć moment wystawienia czeku. Wystawca jest związany wobec osoby uprawnionej z czeku od chwili wręczenia go jej. W wypadku braku pokrycia oprócz wymienionej wyżej kary grozi wystawcy kara do 6 tygodni aresztu i do 5.000 zł. grzywny. Od kar tych uwalnia prawodawca wystawcę czeku tylko wtedy, gdy wystawiając czek miał uzasadnioną podstawę do liczenia na pełne pokrycie w chwili przedstawienia, a brakło go z przyczyn od niego niezależnych, np. dłużnicy wystawcy nie wykupili swych weksli i poszły one do protestu.

K. Kl.

Wynik konkursu

NA POMNIK „PRACY“.

W dniu 21 listopada 1928 r. Śląski Urząd wojewódzki ogłosił konkurs na pomnik „Pracy“, przeznaczony do pawilonu województwa Śląskiego na P. W. K. w Poznaniu. Termin nadsyłania kompozycyj upłynął 15 b. m. Sąd konkursowy w Katowicach przy pierwszym przeglądzie odrzucił 25 prac, jako niekwalifikujących się do nagrody, przy drugim z tego samego powodu dalszych 13 prac, przyczem sąd konkursowy głosował jednomyślnie.

Wrezultacie wzięto pod szczególową rozwagę dwie prace, oznaczone godłami „Młot“ i „Fiasko“, poczem sąd przyznał za pracę tę nagrodę drugą (3.000 zł.), zaś za projekt „Fiasko“ nagrodę trzecią (2.000 zł.).

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem projektu „Młot“ jest p. Marcin Rożek z Poznania, — a autorem projektu „Fiasko“ p. Kazimierz Bieńkowski, również z Poznania.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ostatni akt wyborów do Izby P. i H.

NIEPOROZUMIENIA WŚRÓD KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO.

W dniu 18 lutego r. b. odbędą się ostatnie wybory zrzeszeniowe do Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu w związku właścicieli hut szklanych. Po tych wyborach odbędzie się ostatnie posiedzenie głównej komisji wyborczej, poczem, po powołaniu przez ministra przemysłu i handlu radców z nominacji odbędzie się plenarne, inauguracyjne posiedzenie Izby przemysłowo - handlowej. **W ten sposób w połowie marca r. b. Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu będzie mogła rozpocząć swą działalność.**

Tymczasem, zanim to nastąpi, wśród kupiectwa żydowskiego panuje wrzenie, rozgoryczenie i niezadowolenie. Związek samodzielnych kupców żydowskich zgłosił protest przeciwko wyborom ogólnym, zaopatrując ten protest wokoło 300 podpisów.

Z tego co opowiadają kupcy żydowscy tło zatargu jest bardzo ciekawe i charakterystyczne, pod względem rasowych zdolności niektórych przywódców kupiectwa żydowskiego w zręcznem „wykiwaniu" przeciwnika. A było to tak:

Pomiędzy Stowarzyszenie m kupców (żydowskich) w Sosnowcu liczącym około 100 członków, a Związkiem samodzielnych kupców żydowskich liczącym kilkuset członków, istniał od początku spór o podział mandatów przy wyborach ogólnych. Po burzliwych zebraniach zrobiono ugodę, że kupcy samodzielni **dostaną zastępcę przy wyborach ogólnych, a mandat radcowski otrzymają z wyborów organizacyjnych.** Kupcy samodzielni żydowscy, zastępcę przy wyborach ogólnych otrzymali, **a nie dostali mandatu** z wyboru w organizacji, co uważają za „wykiwanie" ich przez Stowarzyszenie kupców i przemysłowców (żydowskich) na czele których stoi p. Kwiatek.

Oto przyczyna zatargu, wyrażająca się w specjalnie namiętnych dyskusjach w Restauracji i Cukierni Warszawskiej, gdzie co chwila słychać głosy:

— Co on jest? — Co on reprezentuje? Taki łobuz...

Pomimo tak olbrzymiego roznamiętnienia, pomimo setek podpisów protestacyjnych, jak słychać, wyborów drugich nie będzie, a niezadowoleni z tego poczekają 3 lata do następnych wyborów aby się pomścić.

Bardziej zapalczywsi twierdzą jednak, że zemsta powinna być już dziś wykonana i należy zrzucić p. Kwiatka z zaszczytnego stanowiska prezesa.

Bezrobocie w Zagłębiu

ZWIĘKSZYŁO SIĘ W UB. TYGODNIU O 45 OSÓB.

W ubiegłym tygodniu od 10 do 16 bm. bezrobocie w powiatach:: Będzińskim, Zawierciańskim i Olkuskim **zwiększyło się w porównaniu z poprzednim okresem czasu o 45 osób.** W ub. sobotę na powyższym terenie zanotowano w PUPP. Sosnowiec **13227 bezrobotnych, w tem 691 bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Znaczniejszą liczbę zwolniono z pracy na odcinku drogowym Łazy, bo 180 robotników. Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych ogółem 380 osób, z czego w powiecie Będzińskim 330 i w pow. Olkuskim 50 osób. Przypuszczalna liczba częściowo bezrobotnych, zatrudnionych 5 dni w tygodniu wynosiła 700 osób.

Uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu bezrobocia było 5396 **bezrobotnych, w tem 49 bezrobotnych pracowników umysłowych.** Liczba pobierających zasiłki zwiększyła się w ub. tygodniu o 594 osoby.

Ochrona kredytu w przemyśle i handlu.

Inflacja kredytowa odegrała dużą rolę w zaostrzeniu się obecnego kryzysu. Dla zlikwidowania tej inflacji poszczególne gałęzie przemysłu wiążą się w syndykaty i umowy kartelowe, ustalając warunki sprzedaży i regulacji. Przemysłowcy, wchodzący do tych organizacyj, składają weksle „in blanco", często na wysokie sumy, jako gwarancję na dotrzymanie umowy.

Zasadniczo zdrowy i uzasadniony ten ruch ma jednak i swoje ujemne strony. Oto niezawsze te warunki i terminy płatności są dostosowane do istotnej możności odbiorców — kupców. Dotyczy to szczególniej kupców uczciwych, solidnych, którzy zobowiązania swoje traktują na serjo i nie liczą na tak zwaną „dobrowolną" ugodę, polegającą na tem, że kupiec niewypłacalny proponuje swoim wierzycielom pokrycie należności w stosunku 60 — 40 a czasem 20 proc. i— podejmuje handel na nowo. Takie „ugody" bardzo szeroko stosowane przed wojną przez pewną kategorję kupców były podstawą niejednej fortuny zbudowanej na „cichych bankructwach". Kupcy solidni nie mogą konkurować z tymi żywiołami.

Stąd też zrodził się w Poznaniu bardzo szczęśliwy pomysł — zabezpieczenia kredytu obu stronom: przemysłowcom i kupcom uzdrowienia tym sposobem stosunków kredytowych. Utworzono w tym celu **„Towarzystwo ochrony kredytu w przemyśle i handlu"**, które postawiło sobie za zadanie **uzdrowienie stosunków kredytowych** przez ochronę członków towarzystwa przed szkodliwą działalnością nieuczciwej konkurencji oraz przez likwidowanie sporów natury kredytowej między wierzycielami i dłużnikami zasługującymi na zaufanie.

Na czele organizatorów tej nowej instytucji stanęli czołowi przedstawiciele przemysłu i handlu. Nie ulega wątpliwości, zabezpieczenie przemysłowców przed nieuczciwymi dłużnikami a przez to ograniczenie ich strat ma wielkie znaczenie w kalkulowaniu cen fabrycznych i podobnie — **zabezpieczenie uczciwym kupcom dogodnego kredytu** ma to samo znaczenie dla handlu. Z tego względu inicjatywa poznańska powinna zwrócić uwagę kupców i przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego.

STRAJKI w POLSCE.

Z okazji zażegnanego chwilowo niebezpieczeństwa strajku węglowego na Śląsku warto podać trochę cyfr ze statystyki zatargów między pracą a kapitałem w Polsce.

Mamy już dokładne dane statystyczne za rok 1927. Otóż wówczas było w Polsce ogółem 609 strajków. Przypadły one przeważnie na miesiące letnie. Zakładów ogarniętych strajkami było ogółem 3.772, liczba strajkujących wynosiła 232.504, a liczba straconych dni roboczych 2.429.070. Z tego na województwo Śląskie przypada 225.429.

Strajk wybuchały prawie wyłącznie z przyczyn ekonomicznych. Na ogólną liczbę 609 strajków 498 wybuchło na tle walki o płace, 12 z powodu godzin pracy, 9 z powodów pontycznych i t. d.

W rolnictwie było w r. 1927 strajków 24, a dni straconych 1.853. W górnictwie 26 strajków i 26.342 straconych dni roboczych. W przemyśle włókienniczym było zatargów najwięcej, mianowicie 97 strajków, 114.365 strajkujących i 1.313.860 straconych dni roboczych. Z innych gałęzi pracy wymienić należy przemysł budowlany, w którym strajkujących było 26.913 a straconych dni 522.961. Lokautów było w r. 1927 stosunkowo bardzo mało, mianowicie tylko 2 w 6 zakładach. Robotników zlokautowanych było 909 a straconych dni roboczych 27.885.

Kronika gospodarcza.

WYMIENIAĆ BANKNOTY! Bank Polski zawiadamia, że wymianę wycofanych z obiegu biletów bankowych I emisji po 50, 20 i 10 zł. z datą 28 lutego 1919 r. uskutecznia oddział główny w zastępstwie skarbca emisyjnego Banku Polskiego w Warszawie, Bielańska 19, do 31 lipca 1929 r. Prowincjonalne oddziały Banku nie załatwiają obecnie wymiany tych biletów, ani nie pośredniczą w przesyłce ich do skarbca emisyjnego w Banku. Po dniu 31 lipca 1929 r. tracą wycofane bilety po 50, 20 i 10 zł. wszelką wartość pieniężną.

PŁATNE URLOPY DLA ROBOTNIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Dnia 15 bm. p. minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie nadania mocy obowiązującej od dnia 1 lutego 1929 r. orzeczeniu komisji pojednawczej i arbitrażowej w Katowicach z dnia 5 grudnia 1928 r. w sprawie uregulowania odszkodowania dla robotników korzystających z przysługującego im urlopu wypoczynkowego, a zatrudnionych w górnośląskim przemyśle żelaznym i metalowym. Na podstawie tego orzeczenia umowa taryfowa dla górnośląskich hut żelaza i metalu w par. 4 ust. 3 otrzymuje następujące brzmienie: „Za czas trwania urlopu otrzymuje robotnik, pracujący na dniówkę, normalne pobory, natomiast robotnik, pracujący w akordzie, wynagrodzenie, odpowiadające przeciętnemu zarobkowi akordowemu za ostatni miesiąc, poprzedzający dzień rozpoczęcia urlopu. W obydwóch wypadkach robotnicy otrzymują dodatki socjalne, jak domowe, na dzieci itd."

REKORD PROTESTÓW WEKSLOWYCH. Według obliczeń Głównego Urzędu statystycznego miesiąc grudzień r. ub. dał rekordową liczbę protestów wekslowych. W miesiącu tym zarejestrowano w całej Polsce 313.128 protestowanych weksli, w tej liczbie na samą Warszawę przypada 67.177. Smutne te cyfry dowodzą, że słuszne były twierdzenia tych, którzy wskazywali na zbyt rozwiniętą „inflację wekslową", spotęgowaną jeszcze przez wprowadzenie zbyt długich weksli. Ponieważ ta inflacja trwała conajmniej do trzeciego kwartału r. ub., wystawione wtedy weksle zlikwidowane będą nie wcześniej, jak w marcu — kwietniu. W jakim stopniu te protesty zwiększone są wynikiem lekkomyślności kredytowej wierzycieli i dłużników a w jakim kryzysu trudno oczywiście stwierdzić. Prawdopodobnie działały tutaj oba czynniki, co potwierdzają wiadomości o protestowaniu weksli na niewielkie sumy, wystawionych przez firmy solidne, które lekkomyślnie nie puszczaja swoich weksli do protestu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 16.2

AKCJE: Bank Dyskontowy 138.00, B. Polski 173.00 — 174.50, Bank Zw. Spółek Zarobk. 83.00, Spiess 250.00, Siła i Światło 134.00, Cukier 42.00 — 43.00, Węgiel 90.00 Ostrowieckie 105.00, Rudzki 41.00, Starachowice 35.00 — 35.25 — 34.75.

Tendencja cokolwiek mocniejsza.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.28 i jedna czwarta, Paryż 34.83 i trzy czwarte, Włochy 46.66, Szwajcarja 171.53, Poż. Dolarowa 5 pr. 106.00 —109.00 K 108.50, Poż. Konwers. 5 proc. 67.00, Poż. Inwest. 4 proc. 109.75 — 110.50

Tendencja słabsza.

CEDUŁA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ z dnia 16.2.

Żyto cena tranzakcyjna 45 ton 33.40, Pszenica cena tranzakcyjna 30 ton 43.65, Mąka żytnia 70 proc. 46.50, Mąka pszenna 65 proc. 59.50 — 63.50. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Ubrania z aluminjum

UBIERZEMY WKRÓTCE.

Ubrania z aluminjum mają już niezadługo wejść w użycie, zdaniem niemieckiego metalurga, doktora J. Rubinfelda, z Berlina, zaś nasze obecne materjały ubraniowe staną się przeżytkiem, tak jak dziś wydają się nim ubrania dzikich. Ubranie z aluminjum posiadałoby bardzo wiele cennych zalet: byłoby lekkie, elastyczne, a więc niegniecące się, a co ważniejsza bardzo trwałe i trudne do rozdarcia. Już obecnie używa się z powodzeniem aluminjum do pokrycia wewnętrznych baloników sterowców, do przyozdabiania wierzchów damskich pantofelków i t. p. Nic więc nie staje na przeszkodzie do szycia ubrań z aluminjum. Ano, zobaczymy!

Kronika Zawiercia.

× **Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO.** W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego, na którem rozdzielono zapomogi na budowę dróg gminnych dla następujących gmin: 1) gmina Niegowa 2.000; 2) Koziegłowy 600; 3) Mierzęcice 2.000; 4) Rokitno-Szlacheckie 1.600; 5) Żarki 1.000; 6) Rudnik Wielki 800; 7) Kromołów 500; 8) Mrzygłód 400. Nadto uchwalono zaciągnąć pożyczkę 180.000 zł. na budowę drogi Mrzygłód—Myszków i załatwiono szereg spraw gospodarki gminnej i powiatowej.

× **O NAUKĘ W SZKOŁACH.** W związku z notatką umieszczoną w Nr. 44 „Kurjera Zachodniego" pod powyższym tytułem otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Władze szkolne uczyniły to, co do nich należało, a kierownicy szkół postąpili zgodnie z obowiązującemi przepisami. W czasie największych mrozów niektóre szkoły były zupełnie nieczynne, w innych odbywała się nauka częściowo t. j. o tyle, o ile dzieci do szkoły przyszły, a izby szkolne były dostatecznie ogrzane. Przychodzenie pewnej liczby dzieci do szkoły w czasie nawet największych mrozów, tłomaczy się tem, że — jak same dzieci mówiły — w szkole mają cieplej niż w domu lub też, że w jednej ze szkół powszechnych część dzieci najbiedniejszych otrzymuje posiłek w postaci szklanki gorącego mleka i bułki. Zbytecznie zupełnie szan. autor wspomnianej notatki apeluje do władz szkolnych o poinformowanie kierowników szkół co do sposobu postępowania, bo tak kierownicy szkół jak i personel nauczycielski jako wychowawcy nie zmuszali młodzieży szkolnej do chodzenia do szkoły w czasie największych tegorocznych mrozów.

× **KURSY DLA DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH.** Staraniem p. starosty C. Kowalskiego, przewodniczącego Wydziału powiatowego Sejmiku zawierciańskiego, odbędą się w sali posiedzeń Wydziału w Zawierciu, w dniach 24, 25 i 26 lutego r. b. 3 dniowe kursy dla działaczy samorządowych, na których referaty z dziedziny samorządowej wygłoszą pp. F. Langert, zastępca starosty, J. Babiarz, sekretarz Wydziału, T. Stefański, inspektor samorządu gminnego, W. Słociński, referent rolny, S. Golawa, ikerownik powiatowego zarządu drogowego, dr. Gajdziński, lekarz powiatowy, E. Wochtman, instruktor pożarniczy.

Każda gmina z powiatu Zawierciańskiego deleguje na kurs 2 członków Rady gminnej. Koszty utrzymania i noclegu pokrywa Sejmik.

× **KURSY DROGOWE DLA SOŁTYSÓW.** Staraniem Wydziału powiatowego Sejmiku zawierciańskiego odbędą się w marcu jednotygodniowe kursy drogowe dla sołtysów wsi powiatu Zawierciańskiego.

× **ECHA NAPADU POD ŁAZAMI.** W związku z napadem pod Łazami, o którym pisaliśmy kilka dni temu, dowiadujemy się, że drugi sprawca napadu Rak Wiktor, został również schwytany. Jak już pisaliśmy Rak uciekł w stronę Bydgoszczy, lecz widocznie zatęsknił za swojemi stronami i wrócił. Tu go też schwytano.

× **SYMULACJA NAPADU.** Leon Szybel, kupiec z Żarek, który zameldował o dokonanym rzekomo na nim napadzie, po ścisłym przeprowadzeniu dochodzeń przez policję okazał się symulantem. Celem symulacji było uzyskanie premji asekuracyjnej.

× **ROZBICIE SZYB w SYNAGODZE.** Umysłowo chory Cukierman — Marszałkowska 32 — w przystępie ataku nerwowego rozbił niemal wszystkie szyby w synagodze.

Nie fałszować

PODPISÓW ŻONY!

Donoszą z Łodzi: 28-letni Feliks Hanke poślubił przed kilkoma laty uroczą łodziankę. Hanke za towar płacił wekslami, lecz nie swojemi, a żony. W dniu 20 maja 1928 roku, zwrócił się Hanke do Grünspana, któremu jako pokrycie za ubranie wystawił weksle z podpisaniem swej żony Stanisławy. Kiedy przyszedł dzień płatności żona Hankego nie chciała wykupić weksla wobec sfałszowania jej podpisu. Jednocześnie Hankowa powiadomiła władze prokuratorskie, które wytoczyły 28-letniemu Feliksowi Hankemu dochodzenie i pociągnęły go do odpowiedzialności sądowej. Onegdaj F. Hanke stanął przed Sądem okręgowym, który sprawę powyższą rozpatrywał. Na przewodzie sądowym Hanke przy znał się do winy, wobec czego sąd po krótkiej naradzie skazał go na 6 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Ponownie na śmierć skazany

MORDERCA Ś. P. KURATORA SOBIŃSKIEGO.

W ub. piątek zakończyła się rozprawa o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego. Po dwugodzinnej naradzie sędziowie przysięgli potwierdzili winę obu oskarżonym: Werbyckiego 11 głosami, a Atamańczuka 9 głosami. Wśród grobowego milczenia tłumnie zebranej publiczności wydał trybunał wyrok **skazujący Jana Werbyckiego za zbrodnię morderstwa, zdradę stanu i szpiegostwo na karę śmierci przez powieszenie zaś Wasyla Atamańczuka za współudział na 10 lat ciężkiego więzienia.**

Okropna śmierć

PRZY ODKOPYWANIU ZAŚNIEŻONEGO TORU.

Straszna, mrożąca krew w żyłach katastrofa wydarzyła się **na linji Błonie — Ożarów, pod Warszawą.** Wskutek wielkich opadów śnieżnych nagromadziły się olbrzymie zaspy, utrudniające komunikację. Miejscowe władze kolejowe, za rządziły oczyszczenie torów ze śniegu i w tym celu zmobilizowały robotników i personel kolejowy.

Robotnicy zajęli poszczególne odcinki toru i rozpoczęli pracę. Wśród pracowników oczyszczających tor znajdował się również 42 letni Józef Łęgocki, mieszkaniec Ołtarzewa pod Ożarowem. **Zajęty odkopywaniem śniegu, zamyślił się i nie zauważył pociągu nadchodzącego od strony Błonia.** Maszynista również nie spostrzegł skulonej postaci robotnika. **Lokomotywa całą siłą uderzyła Łęgockiego, który dostał się pod koła, a następnie wleczony był przez parowóz na przestrzeni prawie kilometra.**

Oczom przerażonej służby stacyjnej w Ożarowie **ukazały się straszliwie zmasakrowane zwłoki robotnika, podarte na strzępy i wiszące pomiędzy kołami lokomotywy.**

Wypadek zauważono dopiero na stacji w Ożarowie, w chwili **gdy pociąg się zatrzymał.**

Polityczne i romantyczne zaślubiny królewskie...

Przygotowania do wielkich uroczystości w stolicy Norwegji

Stolica Norwegji, Oslo, żyje w tej chwili pod znakiem gorączkowych przygotowań. Oto bowiem w najbliższych dniach zjechać mają na norwegski dwór królewski najwybitniejsi przedstawiciele rodów monarszych z całej niemal Europy, przyczem zorganizowane mają być uroczystości, jakich dotąd jeszcze metropolja Norwegji nie oglądała. Wszędzie panuje zatem żywe podniecenie, wszyscy czekają z wielką niecierpliwością, równocześnie jednak czynione są starania, by ten niezwykły zjazd królewski pod każdym względem przygotować jaknajwspanialej. Przy udziale tych niecodziennych gości odbyć mają się zaślubiny norwegskiego następcy tronu, księcia Olafa z córką króla szwedzkiego, księżniczką Martą, zaślubiny, które oprócz znaczenia dynastycznego, posiadają również i bardzo poważne znaczenie polityczne.

Od czasu bowiem, gdy Norwegja przed ćwierć wiekiem oderwała się od unji ze Szwecją i w miejsce dotychczasowego wspólnego króla szwedzkiego, Oskara, wprowadziła na tron samodzielnego władzcę, króla Haakona, zapanowały pomiędzy Norwegją a Szwecją nieprzyjazne stosunki. W ostatnich czasach wpraw dzie — dzięki obustronnym ustępstwom — zatracać zaczęły się coraz silniej rozdźwięki i obserwować można było ponowne zbliżenie się Norwegji do Szwecji, niemniej jednak brakło jeszcze owego węzła, któryby obydwa powaśnione narody znowu silnie ze sobą związał. I oto obecnie wnuczka zdetronizowanego swego czasu w Norwegji, króla szwedzkiego Oskara, wychodzi za mąż za syna nowoobranego króla, księcia Olafa i w ten sposób dawna łączność dynastyczna zostaje odnowiona. Nie będzie wprawdzie pomiędzy Norwegją a Szwecją tak, jak dawniej, unji królewskiej, niemniej jednak wobec ścisłego powinowactwa małżonków z rodzinami królewskiemi obydwu państw, następuje znowu era wzmożonych węzłów przyjaznych pomiędzy obydwoma narodami skandynawskimi.

Tak się szczęśliwie zaś złożyło, że małżeństwo to, które ma w sobie wszelkie cechy tak zwanego „małżeństwa politycznego", jest jednak z drugiej strony najzupełniej harmonijne. Narzeczeni kochają się bowiem bardzo nawzajem i tylko z własnej woli, nie bacząc na żadne inne, uboczne względy „dyplomatyczne", przystępują do ołtarza. Tak zatem jedynie szczęśliwy przypadek łączy zaślubiny królewskie z doniosłym aktem politycznym i dlatego też Norwegowie z tem większą sympatją i radością odnoszą się do przygotowywanych uroczystości.

Wśród wybitnych gości monarszych, którzy spodziewani są w Oslo z okazji zaślubin, znajdują się: belgijski następca tronu wraz z żoną, dalej królowa holenderska z księciem - małżonkiem, cały królewski dwór szwedzki, król i królowa duńscy, oraz wreszcie przedstawiciele angielskiego domu królewskiego, z którymi norwegski następca tronu spokrewniony jest przez swoją matkę, będącą siostrą królowej angielskiej. Ponadto zapowiedzieli swój przyjazd liczni przedstawiciele arystokratycznych rodów angielskich, z którymi książę Olaf zawarł przyjaźń w czasie swego pobytu na uniwersytecie angielskim w Oksfordzie. Zjazd zatem zapowiada się bardzo licznie i będzie niewątpliwie jednym z rzadkich tego rodzaju wydarzeń w powojennej Europie.

Tu jednak zaznaczyć należy, że norwegska rodzina królewska należy do bardzo skromnych i dlatego też — jak zresztą i w innych państwach północnych — jest bardzo przez szeroką ludność lubiana. W szczególności zaś lubiany jest następca tronu, który żyje zupełnie po mieszczańsku i jako sportowiec bierze żywy udział w życiu publicznem. Zaślubiny jego zatem są dla Norwegów tem bardziej radosne. Jeśli zaś ponadto przypomnimy, że i w sąsiadującej z Norwegją, Szwecji, król i królowa cieszą się dla ich prostoty dużym autorytetem, nic tedy dziwnego, że zaślubiny przedstawicieli obydwu rodów królewskich budzą w całej Skandynawji żywe zainteresowanie, i w stronę dworu królewskiego w Oslo zarówno Norwegowie, jak i Szwedzi kierują bardzo przyjazne spojrzenia. Wszyscy bowiem spodziewają się, że nowe to, szczęśliwie złączone małżeństwo, tworzy dzięki swej miłości w dziejach państw skandynawskich — po chwilowych nieporozumieniach i tarciach — erę serdecznej przyjaźni i współdziałania.

L. D.

Nowy przewrót w kinematografji.

Wyświetlanie filmów na niknącym w mrokach ekranie.

Nadmienić zapewne nie potrzeba, że ten zapowiedziany przewrót w świecie kinematografu wyjdzie z Ameryki, jednakże wynalazcą jest Austrjak z pochodzenia, nazwiskiem Fryderyk Kiesler.

Pomysł ten był już dawno gotów, a wprowadzenie go w życie wymaga duże go nakładu.

Dopiero przedsiębiorstwo amerykańskie „Film - Arts-Guild" zdecydowało się wzniesienie kina według śmiałej myśli Kieslera. Przedsiębiorcy wychodzili z tej zasady, że każdy prawdziwy Amerykanin, będzie chciał koniecznie zobaczyć nowy film, nie tyle dla treści, ile dla tego, że urządzenie kinematografu będzie droższe kosztowało, aniżeli wszyst kie dotychczasowe. Superlatyw: najdroższy — działa wprost snobistycznie na wyobrażenie rasowego yankesa.

Myśl przewrotu zmierza w kierunku zmiany widowni czyli urządzenia jej w ten sposób, żeby widz znalazł się jakoby w samym środku akcji kinowej. Teatr ma tylko 500 miejsc, wyłącznie partero wych, żadnych lóż czy galerji niema i w tych warunkach być ich nie może. Wnętrze ma kształt jajka, uciętego prosto tylko z jednej strony, aż tu widzą, skąd wychodzi projekcja obrazów. Sufit wchodzi również w system półokrągły.

Wszystkie ściany są wyłożone płótnem złożonem z ruchomych ścian. Ściana frontowa jest całkowicie biała, jako cen trum akcji. Ściany boczne i sufit przecho dzą z tej jasności w coraz głębszą tonację, zakończoną zupełnie czarną ścianą tylną. Akcja dzieje się ze wszystkich stron widza, osoby i wszystkie przedmio ty, które należą do akcji wyłaniają się z cie nia stopniowo ku jasności.

Widz ma tym sposobem złudzenie że znajduje się w samym środku działania, że w niem uczestniczy, że jest więcej niż widziadłem, bo prawdziwym świadkiem rzeczy. Jeśli naprzykład samolot wznosi się w górę w filmie, to przelatuje nad głowami widzów, przedstawia walkę po łączoną z gonitwą, to uciekający i gonią cy się nie znikają poza ramą płaszczyzny świetlanej, ale zdają się biec obok widza.

To samo samochód, jeździec, powóz i t. d. Ściany złożone z ruchomych części, dają się przeistaczać i przebierać różne formy. Pierwszy obraz może się dziać na otwartem polu, albo w lesie, który obracza widza z trzech stron. W drugim obrazie może się widz znaleźć w środku gotyckiej katedry, w wielkim salonie, w teatrze, w cyrku, w spelunce złodziejskiej, nad wybrzeżem morza lub wśród wzburzonych fal.

Nowe kino wzniesiono w dzielnicy Broadway w Nowym Jorku.

Mają tam być również czynione doświadczenia z kinem głosowem, t. j. śpiewanem lub mówionem. To ostatnie najmniej się uśmiecha przedsiębiorcom kinowym, świadomym tego, że głównym przymiotem kinematografu jest jego charakter międzynarodowy, bo akcja, wyrażona tylko gestem nie potrzebuje walczyć z przeszkodami różnojęzycznemi. Czyli, że kino może być tylko jak dotąd teatrem dla głuchoniemych.

Pożar

WYTWÓRNI BRONI.

W państwowej wytwórni broni w Radomiu powstał w jednym z baraków pożar. W baraku tym mieściło się ambulatorjum fabryczne, żłobek dziecięcy oraz mieszkanie stróża. Akcja ratownicza była utrudniona ze względu na zamarznięcie hydrantów, wodę więc czerpano z hydrantów, znajdujących się wewnątrz gruntów fabrycznych, odległych o 120—140 metrów od miejsca pożaru. W pewnym momencie zdawało się, że pożaru nie uda się zlokalizować i że płomienie obejmą główny kompleks gmachów, mieszczący również pewną ilość materjałów łatwopalnych i wybuchowych. Wreszcie po kilkugodzinnej wytężonej pracy wszystkich oddziałów straży miejskiej ogień opanowano. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Pół miljona straty

Z POWODU OGNIA.

W fabryce fornierów i giętych mebli „Pliwot" w Białogonie pod Kielcami wybuchł onegdaj w nocy groźny pożar. Pastwą płomieni padły wszystkie zabudowania fabryczne wraz z maszynami, zapasami przygotowanych do transportu dykt, (9 wagonów) oraz gotowemi meblami. Pożar powstał wskutek nieumiejętnego obchodzenie się z ogniem przy rozgrzewaniu zamarzniętych rur wodociągowych. Straty wynoszą przeszło pół miljona złotych.

Kocioł wyleciał w powietrze

I ZABIŁ PRACOWNIKA.

W warsztacie ślusarskim Hoffmeistera w Tczewie przy ul. Forstera zdarzył się w dniu 1 3b. m. straszny wypadek. Ślusarz 19-letni Francisze Warczyński, czyścił basen kotła karbidowego. W pewnej chwili rozległ się silny huk, przyczem kocioł wyleciał w powietrze, a następnie spadł na niefortunnego pracownika. Skutek ekspozji był straszny. Górna część ciała spaliła się prawie zupełnie, a z rozbitej czaszki wypłynął mózg, rozpryskując się na miejscu katastrofy. Przywołany lekarz p. dr. Kusin stwierdził natychmiastową śmierć. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala Joanitów celem dokonania sekcji. Przyczyny wybuchu dotychczas nie ustalono.

Zakład wygrał,

ALE ZAPŁACI ZA TO ŚMIERCIĄ.

Do szpitala powszechnego we Lwowie przywiezi no ze Sokolnik 34-letniego Wawrzyńca Fedakowskiego, w pożałowania godnym stanie Fedakowski ma całe ciało odmrożone, a stan jege jest taki, że lekarze zwątpili, czy uda się go uratować przy życiu.

Odmrożenia tego nabawił się Fedakowski w niezwykłych okolicznościach. Przed kilku dniami gdy mróz przekro 30 stopni, powrócił Fedakowski do domu i zmarznięty, począł się szybko rozbierać. Gdy już był w bieliźnie, siostra żony zapytała go, śmiejąc się, czy za 30 butelek piwa zgodziłby się pobiec w bieliźnie do figury Matki Boskiej, odległej od wsi o 2 kilometry. Fedakowski nie namyślając się tak, jak stał, wybiegł z chaty i puścił się w kierunku figury. Po kilkunastu minutach powrócił i na dowód, że był u celu, przyniósł wazonik kwiatów. Po powrocie dostał Fedakowski silnej gorączki i stracił przytomność. Następnego dnia przewieziono go do szpitala we Lwowie. Dodać należy że Fedakowski jest właścicielem 30-morgowego gospodarstwa.

NA LEKCJI RELIGJI.

— Hoptasiński, przez co można się dostać do piekła?
— Przez podatki.
— Co ty gadasz, błaźnie jeden!
— A tak, proszę księdza prefekta, bo ojciec mówił, że przez te podatki, to nas wszystkich djabli wezmą.

Sprzeczka o klucz

ZAKOŃCZONA SAMOBÓJSTWEM

W urzędzie pocztowym w Czeremsze woj. Białostockiego wynikła sprzeczka pomiędzy naczelnikiem urzędu Romanem - Klemensem Piątkiewiczem a woźnym urzędu Franciszkiem Drozdowskim na tle zagubienia przez Drozdowskiego klucza do głównej kasy urzędu. W czasie sprzeczki Drozdowski wydobył rewolwer służbowy i dał strzał do Piątkiewicza, raniąc go ciężko w lewe ramię. Drugi woźny Targowski, znajdujący się podówczas w urzędzie, usiłował odebrać Drozdowskiemu rewolwer, jednak że Drozdowski wyrwał się, wyskoczył na korytarz i wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Stan rannego kierownika urzędu Piątkiewicza jest ciężki. Dochodzenie w toku.

Sroga zima

W ROKU 1740.

Duskusja na temat okrutnej zimy kończy się zwykle porównywaniem jej z zimami, które szczególnią swą srogością dały się niegdyś ludności we znaki. Na dowód, że i dawniej zdarzały się zimy niemniej ostre od obecnej, a może nawet dotkliwsze, a zarazem na pociechę warto przytoczyć opis zimy roku 1739-40, skreślony ręką proboszcza Perkowskiego w metrykach parafji wielichowskiej.

Zaznaczywszy, że mrozy rozpoczęły się w ostatnich dniach października 1739, przyczem niezwykłą ostrością zaznaczył się następnie tydzień po Trzech Królach 1740, pisze on tak:

„Z tej więc zimna przyczyny najprzód ziemia na dwa łokcie dobrze zziębła; pszenice wyginęły, ledwo co się gdzie pokazały; żyta przerzedniały — liche, jeszcze niepienne; drzewa, jako to włoskie orzechy, wina, brzeskwiny, morele i śliwki, zioła — lilje, narcysy, tulipany i insze, te powymarzały; wody na dwa łokcie i głębiej pozamarzały, tak dalece, że się jej dorąbać nie mógł; ludziom zaś wielu gęby, nosy, ręce, nogi poodziębiały, oprócz ptaków, ryb, co poniszczało, nie rachuje się. Trwała ta zima aż do Świątek (t. j. 5 czerwca). Żniwa zaś wielkie dopiero na święty Bartłomiej (24 sierpnia) zarówno z jaremi zaczęły i to jeszcze, kto siał rychło jarzyny, nie żal ma tego, kto późno — pożal się Boże, gdyż tegoż samego roku na grochy późne, lny, rzepie pokazały się wąsionki, które wniwecz zjadły z kapustami“.

Ptaki w czasie mrozow

POŻERAŁY SIĘ WZAJEMNIE.

Jak donosi prasa czechosławacka, ostatnie mrozy pozwoliły zaobserwować w życiu zwierząt i ptaków ciekawe objawy. Tak naprzykład do jednego z miast czeskich przybiegł zając, szukając wśród ludzi schronienia przed zimnem. Biedne zwierzę było tak przemarzłe, że dało się zupełnie łatwo schwytać przechodniom. To znów nad Wełtawą w Pradze widzieć można było całe stada dzikiego ptactwa, które z rąk ludzi zjadało kawałki chleba. Ptaki leśne ginęły od mrozu masowo, niektóre zaś z głodu wzajemnie pożerały się. Stwierdzono np. kilka wypadków pożarcia przez zgłodniałe wrony żywych jeszcze, tylko zmarzniętych przepiórek.

Ile spirytusu wypijają

MIESZKAŃCY MOSKWY.

Według oficjalnych danych statystycznych wypijają mieszkańcy Moskwy rocznie za 100,000,000 rubli rozmaitych napojów wyskokowych. Dalej wynika z urzędowej statystyki, że na każdych 10,000 mieszkańców przypada w Moskwie przeciętnie 3,8 szynku, podczas gdy ilość szkół, przypadająca na tę samą liczbę mieszkańców, wynosi zaledwie 1,64. Dalej przypada na 10,000 mieszkańców Moskwy przeciętnie 0,81 klubów, 0,22 kin i 0,13 teatrów.

DOBRE WYCHOWANIE.

Matka: Patrzcie, moje dzieci, kładę tu dwa kawałki czekolady, jeden wielki, a drugi maleńki. Zobaczymy, ktcre z was ma dobre wychowanie.

Stasia (zabierając większy kawałek): Józio ma lepsze wychowanie.

Blondynki czy brunetki jako pracownice?

Wywiad z Anitą Loos, słynną autorką powieści „Mężczyźni wolą blondynki“.

„Blondynka zawsze i wszędzie i pod każdym względem przewyższa brunetkę. Pracodawca, który występuje przeciw dziewczętom o złocistych czuprynach jest szalony. Sam, dobrowolnie, pozbawia przedsiębiorstwo swoje szans powodzenia“.

Tak mówi Anita Loos, słynna autorka powieści „Mężczyźni wolą blondynki“.

„Ludzie nicehętnie widzą dookoła siebie kobiety, które wyglądają tak, jakby posiadały wybitną umysłowość. Chcą mieć kobietę prostą i blondynkę, i nie można im tego brać za złe“.

Cały ten wywiad spowodowany był niewinnym napozór ogłoszeniem w rubryce „posady zaofiarowane“ w jednym z dzienników nowojorskich.

„Stenografistka, której wykształcenie i zmysł przedsiębiorczy umożliwiłyby awans, poszukiwana do wielkiego koncernu na Fifth Avenue. Tylko brunetki proszone są o złożenie pisemnych ofert“.

Autorem ogłoszenia tego jest wiceprezydent towarzystwa akcyjnego, mający uprzedzenie do blondynek. Twierdzi on, że jego predylekcja do brunetek oparta jest nie na chęci powetowania sobie nieprzyjemnych doświadczeń z jakąś blondynką, lecz na całorocznej obserwacji i studjowaniu blondynek w biurach różnych przedsiębiorstw.

Według jego zdania, blondynki dobrze się przedstawiają, czyniąc honory domu, podczas obiadu proszonego, albo też siedząc obok kierowcy w zgrabnym, małym dwuosobowym samochodzie sportowym. W biurze przedsiębiorstwa jednak są one zupełnie nie na swojem miejscu.

Autor ogłoszenia, na podstawie swych doświadczeń, twierdzi, że blondynki posiadają następujące własności ujemne:

Pod względem temperamentu: zbyt łatwo tracą równowagę umysłu. Poczucie niezależności: lubią stawiać na swojem. Punktualność: chodzą do fryzjera w godzinach urzędowania. Takt: nie bywają dyplomatyczne w stosunku do innych pracowników. Prawdomówność: są dość przebiegłe, by kazać sobie wierzyć nawet wówczas, gdy mówią nieprawdę. Wydajność pracy: nie są obowiązkowe w wykonaniu swych obowiązków i lubią trzymać się zasady, „pozbyć się pracy jaknajprędzej i zapomnieć o niej“.

Krytyk przyznaje zatem, że blondynki i rudowłose są szybkiemi pracownicami, jeżeli to im dogadza, że są naogół inteligentne, ale niezrównoważone. Myślą one — o ile wogóle myślą — emocjonalne, podczas gdy charakterystyczną cechą brunetki jest rzekomo spokój.

Anita Loss uśmiechnęła się pogardliwie, przeczytawszy ocenę pana, który „nie lubi blondynek“.

„Przedewszystkiem nie powinien stawiać na jednym poziomie blondynek' z rudowłosemi, — zaprotestowała. Rudowłose należą raczej do grupy brunetek. Są zbyt odrębne, by można je mieszać z dziewczętami o włosach złocistych. Rudowłose kobiety mogą mieć „swoje zdanie“, „punkty widzenia“ i inne irytujące rzeczy. Niechże ten pan wytoczy wojnę rudowłosym, jeżeli pragnie wojny. Ale blondynki!...

„Skądże doszedł on do wnisku, że, blondynki są uczuciowe? To brunetki właśnie myślą kategorjami uczuciowemi, czują bardzo silnie i cierpią strasznie. Blondynki rzadko odczuwają cośkolwiek, są więc lepszemi i przyjemniejszemi towarzyszkami. Brunetki zawsze przemyśliwują nad tem, jakby postawić na swojem, bo wiedzą, że to jest jedyną ich sposobnością. A któż lubi mieć przy sobie kobietę, która coś knuje. Co do temperamentu blondynek również się z nim nie zgadzam. Być może, że jego spostrzeżenia są trafne w stosunku do rudowłosych. Niegdy nie widziałam brunetki, która byłaby bez temperamentu. Blondynki jednak nigdy nie bywają nieprzyjemne. Niezależne? Owszem. Są niezależne, bo wiedzą, że przy swej piękności mogą sobie na to pozwolić. Pomysły są im zgoła niepotrzebne. Nie mają wogóle pomysłów, ale malutkie sposobiki. Blondynka może nie być taktowną. Może to śmiało pozostawić brunetkom. Z reguły jednak blondynki nie są kłótliwe. System ich czyni zbyteczną wszelką wojowniczość. Blagują? — zdaje mi się, że zręczny blagier dla każdego przedsiębiorcy jest jakby zesłany przez los. To jest rekomendacja, a nie krytyka. Nie są wydajne w pracy? — być może. Ale stają się niemi wówczas, gdy brunetka już w pracy ustaje. Metody ich są niezawodne“.

K. M.

Jakie zimno wytrzyma człowiek?

PUNKT ABSOLUTNEGO ZERA. — WYTRZYMAŁOŚĆ ESKIMOSÓW. — PONAD 40 ST. NIE WYTRZYMAMY.

Tak srogie mrozy, jakie obecnie przeżyła Europa środkowa, nie były od lat 100 notowane w kronikach meteorologicznych. O przyczynach tych mrozów rozpisują się wszystkie pisma w takich rozmiarach, że z rozpraw tych możnaby złożyć sporą bibljotekę. Ostatecznie jednak wiedza fachowców stwierdza tylko, że **straszliwą falę mrozów zawdzięczamy masom powietrza**, przywianym z okolic polarnych. Co jednak mogło spowodować najazd lodowego powietrza na Europę, to pozostaje dalej pytaniem nierozstrzygniętem. Przypisywanie fali zimna pomnożeniu się plam słonecznych jest tłomaczeniem niewystarczającem.

Jakkolwiek bądź wyjaśniać będziemy syberyjskie mrozy w środkowej Europie, aktualniejszem staje się pytanie, **jaką jest najniższa granica temperatury**, którą może ludzki organizm wytrzymać. Z punktu widzenia fizjologji, człowiek potrafi znieść każdą niską temperatuę, występującą w przyrodzie, ale tylko pod warunkiem, że będąc dobrze okryty, wystawi się na jej **działanie tylko przez krótki czas.** Taka najniższa temperatura **wynosi według obliczeń fizyków — 273 stopnie C.**, jest ona „punktem absolutnego zera“, temperaturą bezpowietrznej lodowej przestrzeni.

Jak można stwierdzić, że człowiek mógłby znieść nawet taką temperaturę? Oto w specjalnych laboratorjach, szczególniej w sławnej stacji doświadczalnej w Lejdzie, uzyskano przy skraplaniu gazów temperaturę minus 272 stopni, a więc prawie że punkt absolutnego zera. Przy należytem zabezpieczeniu całego ciała, także i twarzy, **mogli ludzie znosić przez kilka sekund tę niską temperaturę i to lepiej, niż nadmierne gorąco.**

Skala wytrzymałości człowieka na wysokie temperatury jest bardzo ograniczona; żaden człowiek, nawet w ciągu najbardziej krótkiego czasu nie wytrzyma temperatury, powodującej ścinanie się białka w jego organiźmie. Temperatura kuli ziemskiej, podwyższona do 90 st. C., przyniosłaby zniknięcie człowieka z powierzchni ziemi, nastanie natomiast nowej epoki lodowej przetrwałaby ludzkość zwycięsko. Oczywiście stanęłoby przed nią ciężkie żadanie w związku z ochroną przed zimnem i ze zdobywaniem koniecznego pożywienia.

Ze strony praktyki życiowej sposób reagowania człowieka na zimno zależy od jego indywidualnej zdolności przystosowania się. Ludy arktyczne, np. **Eskimosi znoszą z łatwością temperaturę minus 55 st. C.**, co dla mieszkańca Europy środkowej byłoby niemożliwością. Z opisów wypraw podbiegunowych wiadomo, jakie męki sprawiają podróżnikom tak wielkie mrozy, przy których **oddech zamienia się w sople lodu.**

Subjektywnie rzecz biorąc, **czucie nadmiernego zimna odpowiada wrażeniu przypiekania rozpalonem żelazem** i także na skórze powoduje podobny obrzęk. Mróz 55-stopniowy byłby dla mieszkańca środkowej Europy w dzisiejszych warunkach zabójczym; jednakże stopniowo możnaby do takiego zimna przywyknąć.

Najniższą temperaturą, jaką w ciągu krótkiego czasu może znieść mieszkaniec środkowej Europy jest **minus 40 st. C.**

Projekt połączenia

ADRJATYKU Z BAŁTYKIEM.

Inżynier włoski w Tryjeście Di Brai opracował projekt kanału spławnego, który miałby połączyć Tryjest z Dunajem. „Il Popolo di Trieste“ ogłasza ogłasza w związku z tem rozmowę swego sprawozdawcy ze wspomnianym inżynierem, który wskazał, że rząd czechosłowacki od pewnego czasu rozważa projekt budowy kanału, któryby połączył Dunaj z Odrą. Gdyby projekt odnośny zrealizowano i uzupełniono kanałem, któryby w sposób należyty zapewnił żeglugę na przestrzeni Tryjest — Dunaj to w rezultacie uzysłało by się **bezpośrednie połączenie wodne między Adrjatykiem a Hamburgiem**, a bez żadnych większych trudności możnaby uruchomić **odgałęzienie przez Wisłę do Gdańska, a więc do Bałtyku.**

Pod względem gospodarczym połączenie wodne, o którem tutaj mowa, małoby znaczenie niesłychane, gdyż obniżyłoby koszta przewozu jednej tony towaru za 160 lirów na 17, względnie 52, co jest chyba dostatecznem uzasadnieniem rentowności.

Koszta całej budowy oblicza projektodawca na około **półtora miljarda lirów.** Jak podaje wspomniany dziennik, projekt inż. Di Brai rozpatrywała komisja gospodarcza miasta Tryjestu i wydała korzystne orzeczenie.

ŻEBRAK.

— Litościwa osobo wesprzyj biednego literata. Jestem autorem słynnej książki „Sto sposobów zrobienia majątku“.

— Jakto, a mimo to żebrze pan?

— Oczywiście, bo to właśnie jeden z moich stu sposobów.

PO KARNAWALE.

Ojciec (do przyjaciela): Taka głupia Jula wyszła za mąż w tym karnawale, a moja córka nie!...

Córka: Tatku, ale Jula ma mądrego ojca co zrobił pieniadze.

Nowy zawód.

SEKRETARKA NARZECZONYCH.

Gdzie? oczywiście w Ameryce.

Sekretarka taka po raz pierwszy zjawiła się na gruncie amerykańskim. Nazywa się Miss Mary Courdert Brennig, a biuro jej znajduje się w jednym z najbardziej select magazynów na Fifth Avenue w Nowym Jorku. Biuro jej to zaciszny buduarek o jedwabnych, kremowych tapetach, wygodnych fotelikach i kanapkach. Tualetka i obfitość kosztownych poduszek podnoszą jeszcze te cechy damskiego sanktuarjum. Miss Brennig dotąd nie była jeszcze narzeczoną, ale od dwóch lat wzięła sobie za zadanie radami swemi przyczyniać się do szczęścia tych, którzy zawierzą jej rozsądkowi, jej sercu i doświadczeniu.

Klijentela moja, opowiada miss B., rekrutuje się ze wszystkich krajów ze wszystkich części świata. Piętnastoletnie podlotki i matrony sześćdziesięcioletnie, wstępując na kobierzec ślubny, pytają mnie o wszelkie możliwe rzeczy. Są takie, które jedynie pragną wiedzieć czy suknia ślubna ma być z jedwabiu czy z koronek, czy bielizna stołowa ma być płócienna czy adamaszkowa, czy suknia podróżna — tego a tego koloru, lub też jak podzielić najpraktyczniej przydzielony im na wyprawę fundusz. Ale te są w mniejszości, większość wie już zgóry co kupić i jak zastosować swe kapitały, a odemnie chcą owych, najdelikatniejszych szczegółów, którym niejedna zawdzięcza swoje późniejsze szczęście".

Miss Brennig pochodzi z jednej z najlepszych rodzin Nowego Jorku i początkowo talent swój stosowała tylko w najściślejszym kółku, radząc swoim przyjaciółkom. Aż przyszła jej myśl szczęśliwa, że może skapitalizować swe zdolności. Cieszy ją zarówno wyprawa młodej stenotypistki, która za swoje z trudem uciułane sto dolarów chce osiągnąć jaknajwięcej, jak i wyprawa narzeczonej, która ma do dyspozycji tysiące dolarów.

Kącik humorystyczny.

BOHATER.

Moryc przychodzi w południe ze sklepu do domu i opowiada swojej żonie:

— Dzisiaj dostał odemnie ten Silbernagel; — ty lumpie, ty ganef — ja mu powiedziałem. Pan już dawno należy do sądu karnego, ale i tak pan nie ujdzie swego losu. Ty oszust...

— Co, ty się odważyłeś powiedzieć to wszystko Silbernaglowi? — dziwi się żona — temu dzikiemu człowiekowi, który jest przytem o trzy głowy wyższy od ciebie? Moryc, ty jesteś bohater! Ale czy on pozwolił ci tak spokojnie powiedzieć sobie to wszystko prosto w twarz? Czy on ci nic na to nie odpowiedział?

— Tego ja nie wiem — mówi Moryc — bo jak tylko byłem gotów, to zaraz odłożyłem słuchawkę.

Dziwactwa i kaprysy mody... męskiej

INTERESUJĄCA WYSTAWA UBIORÓW Z OKRESU JEDNEGO WIEKU.

Jeden z wielkich magazynów ubiorów męskich w Nowym Jorku urządził bardzo ciekawą wystawę, ilustrującą zmiany, jakim ulegał strój męski od 1825 r. do chwili obecnej.

Pierwszym numerem tej wystawy był oczywiście „Mister 1825" w kosmatym cylindrze filcowym bardzo rozszerzonym u góry, w kamizelce kwiecistej i sztywnym wysokim kołnierzu, przewiązanym ogromnym krawatem, którego sztywne końce wystawały poza szerokie wyłogi długiego, ciemnego fraka.

„Mister 1845" odziany już jest w materjały lżejsze i jaśniejsze. Gors koszuli jego zakrywa plisowany żabot, a z rękawów surduta wyglądają długie, pliso wane mankiety, przypominające mankiety koronkowe elegantów z końca osiemnastego wieku. Wąskie spodnie jego posiadają strzemionka, aby nie usuwały się do góry. Poza tem jegomość ów nosi cylinder, ale już z filcu gładkiego.

„Mister 1865" nie chciał już nic słyszeć o żabotach i strzemionkach, nosił marynarkę o końcach mocno zaokrąglonych, kamizelkę w różnobarwne paski i krawat wiązany z zacięciem artystycznem.

I ten przedstawiciel mody używał cylindra, ale już z filcu zupełnie gładkiego i połyskującego.

W trzydzieści lat później szczytem wytwórczości był garnitur marynarkowy obszerny, o spodniach ogromnie szerokich u dołu i białej kamizelce pikowej z szerokiemi wyłogami i dwoma rzędami guzików z masy perłowej. Strój ten uzupełniony był przez fularowy krawat w paski, sztywny kapelusz popielaty, żółte rękawiczki i cieniutką laskę.

Od tego czasu mody męskie nie ulegają już tak znacznym zmianom. Cylinder tylko stał się nakryciem głowy wyłącznie w chwilach uroczystych lub na wyścigach, miejsce zaś jego w życiu codziennem zajął czarny melonik lub miękki ka pelusz brunatny albo też popielaty.

GIEŁDA PRACY

Wolne miejsca na dzień 18 lutego 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 12.

Agentów handlowych na wyjazd i w miejscu — 6.

Giserów na roboty kanalizacyjne wodociągowe, radjatory i hertowe na wyjazd—29.

Kamieniarzy górników w miejscu — 14.

Walcowników wykwalifikowany — 1.

Robotnik na nożyce — 1.

Palaczy na generatory — 3.

Kotlarz wykwalifikowany — 1,

Formierz — 1.

Furmanów — 4.

Fornal — 1.

Chłopiec do koni — 1.

Chłopiec do posług — 1.

Robotników niewykwalifikowanych — 10.

Służby domowej kobiet — 7.

W ub. dniu Zakłady Pracy zgłosiły 29 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 14 osób.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie wzywa osoby, życzące wydzierżawić na czas od 1 kwietnia 1929 r. na termin roczny, względnie dłuższy przedział magazynu kolejowego nr. 5 pow. 350 mtr. kw. do składania ofert ze wskazaniem:

1. Wysokości proponowanej tenuty rocznej.
2. Celu, na jaki magazyn będzie użyty.

Oferty z załączeniem kwitu Kasy Głównej Dyrekcji (na Dworcu Głównym) lub stacji Sosnowiec ze złożonego wadjum w wysokości 250 zł., dwieście pięćdziesiąt złotych, nadsyłać lub wrzucać należy w dwuch zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przedział magazynu pow. 350 mtr. kw. na stacji Sosnowiec" do godziny 12-ej w południe dnia 1 marca 1929 roku do specjalnej, na ten cel przeznaczonej skrzynki, znajdującej się w Wydziale Eksploatacyjnym Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, Al. Jerozolimskie nr. 42, gdzie w tymże dniu o godzinie 12 m. 10 nastąpi otwarcie ofert.

Proponowana suma czynszu winna być wskazana cyframi oraz słownie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy bez względu na wysokość zaofiarowanej tenuty dzierżawnej.

Tym oferentom, którzy nie utrzymają się przy przetargu, wadjum będzie zwrócone.

Przetarg może być unieważniony bez wskazania powodu.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

UWAGA: Obowiązująca taksa na dzierżawę tych magazynów po 1 zł. 20 gr. za 1 mtr. kw. miesięcznie.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można w Wydziale Eksploatacyjnym pod powyższym adresem w godzinach od 11-ej do 13-ej.

Kierownik Działu

1029 (Podpis nieczytelny).

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

20)

— Proszę, niech pani sporządzi listę tych wszystkich, których pani sobie przypomni. Byłbym nader wdzięczny, gdyby pani zechciała to zrobić jeszcze w ciągu dzisiejszego popołudnia. Narazie pragnąłbym zobaczyć jego pokoje i przejrzeć wszystkie papiery; może znajdę w nich jaką pożyteczną wskazówkę.

Janina sięgnęła po małą torebkę, leżącą koło niej na stole, i wyjęła klucz z jej wnętrza.

— Pokoje były zamknięte? Bardzo dobrze.

— Żaden sprzęt nie został w nich poruszony. Policja trzymała je pod zamknięciem, aż do oględzin przewodniczącego i sędziów przysięgłych, a potem zamknęłam je znowu na zlecenie pana Krecha.

— Widzę, że rady pana Krecha są bardzo pożyteczne.

Janina zawahała się, a potem oddała klucz olbrzymowi.

— Nie mogę jeszcze zmusić się... Czy pan może pokazać te pokoje panu Hortonowi?

— Oczywiście, drogie maleństwo. Chodźmy, Hortonie.

— Jeszcze jedno pytanie. Dowiedziałem się, że Kilgore wysadziwszy drzwi przekonał się, że były one nietylko zamknięte, lecz zaryglowane. Czy brat pani miał zwyczaj posługiwać się tą zasuwą?

— Nigdy w życiu; nie wiem nawet czy bodaj na klucz drzwi zamykał.

— Widać jednak, że w niedzielę wieczorem zamknął je i zaryglował. Czy pani to nie zastanawia?

— Owszem, ale w tej strasznej sprawie kryje się więcej uderzających szczegółów, panie Horton. Nie chodzi mi jednak o fakty zewnętrzne — twierdzę jedynie, że nie wierzę, aby Dick popełnił taką rzecz i nie uwierzę póki mi jasno ktoś nie wykaże, dla jakiej mógłby to zrobić pobudki.

— Mój Boże! — westchnął Jimmy w duchu. Skwapliwie wślizgnął się za panem Krech do wnętrza domu, aby jego szczera twarz nie zdradzała wewnętrznych myśli.

CECIL PŁACI DŁUGI.

Krech podążył w głąb domu, gdzie otworzył drzwi, których jedną płytę Kilgore wybił uderzeniem pięści. Następnie obaj panowie weszli do środka, a Jimmy zatroszczył się przedewszystkiem o to, by zamknąć drzwi za sobą i obejrzeć dokładnie zamek i zasuwkę. Olbrzym zapalił cygaro i obserwował go w milczeniu i z pełnem uznaniem. Każdy detektyw miał dla niego nieopowiedziany urok; wolałby w danym wypadku mieć do czynienia z bardziej doświadczonym Creightonem. cieszył się jednak z przyjazdu bodaj tego nowicjusza. Parę eksperymentów z zasuwką, dokonanych w ciągu dwóch minut, wystarczyło Jimmowi.

— Pan pytał pannę Gray — rzekł olbrzym — czy brat jej miał zwyczaj zamykać się na noc. — Co pan chciał przez to wyrazić?

— Zastanowił mnie poprostu ten fakt. Czyż bowiem człowiek, zdecydowany na palnięcie sobie w łeb, będzie się troszczył o zaryglowanie drzwi za sobą? Byłoby to naturalne, gdyby dom był pełen ludzi i gdyby ktoś mógł wejść i przeszkodzić mu. Ale on był sam jeden w pustym domu. Oświadczenie panny Gray, że nigdy nie używał zasuwki, a rzadko kiedy klucza — przedstawia tę sprawę jeszcze w dziwaczniejszem świetle. — Jimmy zapalił papierosa i potrząsnął głową z powątpiewaniem.

— Nigdy jednak nie można przewidzieć, jak postąpi samobójca. Znam wypadek, w którym pewien jegomość wtrącił zupełnie obcego sobie człowieka w wielkie nieszczęście. Wszedł do jego domu i podciął sobie gardło jego własną brzytwą, w jego łazience.. Słyszałem też o takim osobniku, który przyszedł do zakładu pogrzebowego, podał kierownikowi tego zakładu list, zawierający pieniądze i wskazówki, co do mającego się odbyć pogrzebu, a potem palnął sobie prosto w serce. Gray, zamykając te drzwi mógł również działać w stanie półświadomości.

— Czy dlatego oglądał pan zamek tak starannie?

(D. c. n.)

JUTRO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

rozpoczynamy

BIAŁY TYDZIEŃ

NIECHAJ NIKT NIE OMINIE OKAZJI ZAOPATRZENIA SIĘ W PŁÓTNA, RĘCZNIKI, CHUSTECZKI i INNE BIAŁE TOWARY

po cenach znacznie zniżonych!

MAGAZYN WSPÓŁCZESNY

Dąbrowa Górnicza, ul. Królowej Jadwigi Nr. 2.

936



RATUJCIE ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75 PROC. CHORÓB POWSTAJE Z POWODU OBSTRUKCJI. Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

SŁYNNE OD 45 LAT W CAŁYM ŚWIECIE

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Drochflaetter i wielu innnych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artetretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Reprez. na Polskę

„PROTON" — WARSZAWA ul. św. Stanisława 9-11.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wyrokiem z dnia 7-go lutego 1929 roku postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Ajzykowi Bierzwińskiemu, zamieszkałemu w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 25, 2) wyznaczyć Sędzią Komisarzem Sędziego Sądu Okręgowego Przewłockiego, a kuratorem masy upadłości adwokata Fruchsa w Sosnowcu, 3) nakazać opieczętowanie towarów i wszelkiego majątku ruchomego, ksiąg, dokumentów oraz innych pism, będących w posiadaniu upadłego, 4) nakazać ogłoszenie wyroku, 5) względem osoby upadłego zastosować dozór policyjny, 6) wyrokowi nadać rygor natychmiastowej wykonalności.

Zawiadamiając o powyższem wierzycieli upadłego Ajzyka Bierzwińskiego kurator masy upadłości zarazem komunikuje, że zebranie wierzycieli dla dokonania wyboru syndykatów tymczasowych odbędzie się dnia 27-go lutego b. r. o godz. 10-ej przed południem w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

1008 Kurator masy upadłości Ajzyka Bierzwińskiego.
adwokat HENRYK FRUCHS w Sosnowcu.

Nr. E. 77-28.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej zam. w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Konopnickiej Nr. 8, na zasadzie art. 1146 i 1147 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 maja 1929 roku o godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości miejskiej, położonej przy ul. Królowej Jadwigi Nr. 37 w Dąbrowie Górniczej, pow. Będzińskiego, woj. Kieleckiego, należącej do Liwszji vel Liwszy Ings i Chaji - Udli Frochcweig na pokrycie należności firmie H. Reicher et Co w sumie zł. 4260 z procentami i kosztami, w drugim terminie na mocy art. 1182 u. p. c.

Powyższa nieruchomość składa się z placu przestrzeni 105 pr. kw. na którym wzniesione są następujące budynki: dom piętrowy, murowany o 28 ubikacjach, kryty papą, oficyna murowana parterowa o 2 ubikacjach i piwnicą, kryta papą, oficyna drewniana, piętrowa o 4 ubikacjach, kryta, komórki murowane, kryte papą o 6 ubikacjach w stanie zniszczonym, ustęp 4 ubikacjach, drewniany, szopa drewniana o 2 ubikacjach, kryta papą, znaczona, 2 śmietniki drewniane, komórki o 2 ubikacjach kryte papą, stajnia drewniana, kryta papą w stanie średnim, przyczem z ogólnej przestrzeni 105 pr. kw. placu, około 50 pr. kw. zajęte na skład drzewny.

Nieruchomość ta w zastawie ani dzierżawie nie pozostaje i jest w posiadaniu jej prawnych właścicieli, posiada urządzoną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie, oznaczoną Nr. hip. 23 i sprzedawana będzie w całości.

Na pomienionej nieruchomości ciążą następujące długi ujawnione w dziale IV wspomnianej hipoteki, a mianowicie: na rzecz Lejzora Chazanoskiego rb. 4.000, Jakóba vel Jankiela Wajnsztata rb. 1.001 kop. 60, Sury Rywki Hercberg rb. 6.000, fir. H. Reicher § C zł. 5.260.

Przeznaczona do sprzedaży nieruchomość oszacowana została na zł. 80.000 i życzący wziąć udział w licytacji winni złożyć vadjum w wysokości zł. 8.000 na ręce prowadzącego sprzedaż Komornika, względnie do Kasy Skarbowej.

Szczegółowy opis oraz dokumenty hipoteczne i warunki licytacyjne przeglądać można w mojej kancelarji, a na tydzień przed sprzedażą w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Komornik Sadowy (—) STEFAN KOTARSKI.

BIURO ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANE

W. Filipczyński

SOSNOWIEC, Wiejska 8, tel. 21.

WYKONYWA

wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa

w jeneralnem przedsiębiorstwie

firma egzystuje od 1905 r.

Na pensję i prowizję

POTRZEBNY

AKWIZYTOR

OBEZNANY Z BRANŻĄ SAMOCHODOWĄ.

Oferty do Biura Ogłoszeń J. Hlawski w Sosnowcu, pod „Samochód". 987



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6382

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa. „Esencja Chinowo - Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16.
5277



Wobec panującej epidemji

GRYPY

obowiązkiem każdego jest mieć w domu najdoskonal szy i najczulszy

TERMOMETR KRAMERA

Za każdą sztukę gwarantujemy.

ODMROŻENIE. Maść (z kogutkiem), „Mrozol" leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki, skł. apt. 28

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 686-3

Lista kandydatów nr 7

DO RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI

Z RAMIENIA ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKO - ROBOTNICZEGO.

1. Kucewicz Antoni, rolnik.
2. Nieszporek Izydor, rolnik.
3. Lorek Jan, urzędnik.
4. Baciński Stanisław, kupiec.
5. Gąsior Roman, rzeźnik.
6. Żmuda Paweł, urzędnik.
7. Haber Juljan, robotnik.
8. Jurczyński Piotr, rymarz.
9. Grząba Stanisław Franc., piekarz.
10. Machniewski Roman, rolnik.
11. Łabur Jan, urzędnik.
12. Kozłowski Walenty, rolnik.
13. Łakomik Teodor, rolnik.
14. Rabsztyn Władysław, rolnik.
15. Łyżwiński Józef, murarz.
16. Nowak Stanisław, kupiec.
17. Myszkowski Aleksander, kotlarz.
18. Tuszyński Antoni, kupiec.
19. Szurman Jan, przemysłowiec
20. Kucia Wiktor, ślusarz.
21. Wajgiel Piotr, stolarz.
22. Konieczny Jan, rzeźnik.
23. Nawara Jan, kupiec.
24. Rączaszek Maciej, rolnik.
25. Nowak Idzi, rolnik.
26. Baciński Grzegorz, właśc. nieruchom.
27. Majcherczyk Mikołaj, rolnik.
28. Jędrusek Aleksander, dozorca.
29. Kozłowski Stanisław, rolnik.
30. Gruszka Antoni, robotnik.
31. Trojak Teofil, rolnik.
32. Gabryś Teodor, krawiec.
33. Wajgiel Wiktor, stolarz.
34. Pilarek Józef, kupiec.
35. Szkoc Józef, piekarz.
36. Janata Walenty, właściciel nieruch.

Program samorządowy

ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKO - ROBOTNICZEGO

ogłoszony zostanie afiszami, by każdy obywatel mógł go uważnie przeczytać.

981-a KOMITET.

Przybory do golenia

Wyborowe brzytwy. Wszelkie przybory dla fryzjerów w Składzie Fabr. Tow.

„SIŁA" Sosnowiec

ul. Kościelna.

U nas można otrzymać brzytew, którą golenie staje się przyjemnością 896

ZA GOTÓWKĘ

GITARY
MANDOLINY
SKRZYPCE

najtaniej w księgarni „POLONJA" Sosnowiec, Hale „Rozwoju"

Okazyjnie 300 książek powieściowych do sprzedania 899

NA RATY.

KINO „ZAGŁĘBIE“
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy“

Dziś **„Przedwiośnie“**
Początek seansów o godz. 3 popoł.

Potężny dramat w 12 aktach według nieśmiertelnego dzieła
S. ZEROMSKIEGO
W rolach głównych: Zbyszko Sawan i M. Modzelewska.

Kino „Wawel“
Sielce—obok Kościoła

Od dnia 13.2 i dni następne
„Klejnot Maharadży“
z ALDINEM w roli głównej.

Następny program
„Watykan“

Kino-Teatr „Pogoń“
ul. Marjacka Nr. 1.
(Zw. Zaw. — Pogoń).

Od piątku 15 do niedzieli 17 lutego wyświetlany będzie egzotyczny dramat p. t.
TARZAN i ZŁOTY LEW
Wspaniała epopea przeżyć, przygód i sensacji w krainach podzwrotnikowych wśród drapieżców dżungli.

KINO Sfinks

Od poniedziałku 11 bm.
DRAMAT
salonowo - erotyczny

BOSKA KOBIETA

w roli głównej **Greta Garbo**
Miłosne przygody divy kabaretowej, barwne środowisko nocnych lokali Paryża.

RURY DREWNIANE
patentowane, najnowszej konstrukcji, krajowego wyrobu, bardzo korzystne i praktyczne, wytrzymałe na mrozy, nadające się do wszelkich celów i dostosowane do każdego ciśnienia
POLECAJĄ:
wyłączni przedstawiciele
MACIEJEWSKI i MAKOWSKI
dawniej CEMUS I S-KA
właściciel Bolesław Makowski inżynier
BIURO TECHNICZNE
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 16. Tel. Nr. 90.

Elektro-montera
zdolnego, energicznego, obeznanego dokładnie z obsługą i konserwacją turbo-dynamo maszyny, motorami i wszelkiego rodzaju instalacjami elektrycznemi, poszukuje duża fabryka. Mieszkanie zapewnione. Oferty z odpisami świadectw i referencjami należy składać w firmie Józef Lenartowicz Dom Ekspedycyjno - Komisowy, Sosnowiec, Piłsudskiego 12. 934


1010

Przedsiębiorstwo robót
BLACHARSKO - DEKARSKICH
A. Flugrat
Sosnowiec, ul. Małachowskiego 28.

WYKONYWA:
Krycie dachu blachą, dachówką, papą i smołowanie jak również konserwacje dachów z własnego lub powierzonego materjału, oraz wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące. POSIADA RÓWNIEŻ NA SKŁADZIE: wanny, nasiadówki, latarnie powozowe, polewaczki, kosze do węgla etc. CENY NISKIE.

Koncesjonowana Szkoła
PISANIA NA MASZYNACH
czynna codziennie
od godz. 8-ej rano do godz. 8-ej wiecz.
Wpisy i informacje w księgarni „Polonja“ Sosnowiec Hale „Rozwoju“
Dwumiesięczny kurs zł. 40 płatny w ratach.
Po ukończeniu świadectwo. 701



OSTRZEŻENIE.
Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować, wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania

Zdolnego Akwizytora
z branży techniczno-żelaznej — poszukuje się. Oferty wraz z referencjami należy składać w Administracji „Kurjera Zachodniego“ pod „Akwizytor“. 963

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace

POTRZEBNA
rutynowana ekspedjentka do działu restauracyjnego. Cukiernia Warszawska, Sosnowiec. 984

POTRZEBNA
od 1 marca rb. pracowita służąca do wszystkiego. Zgłaszać się Piaski, kopalnia Czeladź. Inżynier Korsak. 979

POTRZEBNY
do biura pracownik (pracowniczka) z ładnem pismem. Oferty do Kurjera pod „W. H.“ 938

TOKARZ ŻELAZNY
potrzebny zaraz na stałą robotę. Wytwórnia wyrobów żelaznych, S. Unierzyski, Wojkowice Komorne, poczt. Grodziec, k. Będzina. 1005-3

POTRZEBNY
zdolny pracownik fryzjerski z ondulacją. Zgłoszenia Sosnowiec, ul. 1-go Maja Nr. 32. Kopik. 930

POTRZEBNA
zaraz lub od 1 marca inteligentniejsza starsza osoba skromnych wymagań do prowadzenia domu bez pomocy. Świadectwo lub rekomendacja wymagane. Wynagrodzenie od umowy. Zgłoszenia pod „P. G.“ w Adm. nin. pisma.

KLUB
Pracowników Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki S. A. Zakłady Przemysłowe „Poręba“ w Porębie koło Zawiercia poszukuje kucharza względnie gospodyni dla prowadzenia kuchni i bufetu w Klubie na własny rachunek. Przewidywany obrót od zł. 2.000 do 3.000 miesięcznie. Oferty należy składać z referencjami pod adresem wyżej podanym w terminie do 1 marca 1929 r. 863

Kupno i sprzedaż

LODÓWKĘ
w dobrym stanie kupię. Goniewicz, Sosnowiec, Wawel 4. 983

PORTRET
do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO“ w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościoła kolejowego

PASY
nadające kształtom modną wysmukłą linję i lecznicze od 10 zł., biustonosze od 4-ch Sosnowiec, Dęblińska 11, „Rozalja“. 888

2 SAMOCHODY
4 osobowe Forda na chodzie w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Adamczyk, Sosnowiec, Zygmunta 5. 1004

UWAGA!
Otomanę sprzedam tanio. Firma Tomczyk wykonywa otomany, kozetki, materace. — Gotówka — Raty — 1 Maja 14. 1012

WIELKIE DZIEŁO
lecznicze, dwa tomy, tanio sprzedam, ul. Tabelna Nr. 14, Kecher, przy druciarni. 1011

SPRZEDAJE
nowe i używane meble za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Warszawska 22. 1026

MASZYNĘ
do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i krawiecką używaną Pfaffa w dobrym stanie sprzedam zaraz bardzo tanio i czółenkową Singera 120 zł. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak. 1030

Lokale

POKOJU
umeblowanego lub nieumeblowanego poszukuje urzędnik, kawaler, na poważnem stanowisku. Zgłoszenia do Administracji pod „Zaraz“ 1006

SOLIDNE
bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju. Oferty dla „Eska“ „Kurjer Zachodni“ 986

W CZELADZI
w rynku lub w pobliżu potrzebny pokój z oddzielnem wejściem od zaraz. Warunki obojętne. Zgłoszenia piśmienne do Adm. pod pokój w Czeladzi. 988

KILKU
lub jednopokojowego mieszkania z kuchnią poszukuję od marca lub kwietnia w Sosnowcu, Dąbrowie, Niwce lub okolicy. — Zgłoszenia: Kurjer Zachodni pod „Mieszkanie“. 980

JEDEN LUB DWA
umeblowane pokoje w śródmieściu z telefonem i centralnem ogrzewaniem zaraz do wynajęcia NA BIURO. Wiadomość telef. Nr. 133. 795

POSZUKUJE SIĘ
pokoju z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia do Administr. dla Kopika. 929

POKÓJ
umeblowany wynajmę. Sosnowiec, Marjacka 8, parter 998

Różne

KOREKTOR
stroiciel pianin, fortepianów, — Sosnowiec, Tabelna 66. Ciechanowski. 880

PODAJĘ DO WIADOMOŚCI,
że za długi męża mojego Józefa Zdanowskiego nie odpowiadam. Konstancja Zdanowska. 956-3

CHOROBY
serca, Basedow, astma Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 290-30

KTO
wypożyczy kilka tysięcy złotych na pierwszą hipotekę dużego nieobdłużonego domu w centrum Sosnowca. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Pewny“. 995

KRAWIEC
Franciszek Błaszkiewicz w Sosnowcu, ul. Narutowicza 34, przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, robota szybka i akuratna, ceny niskie i na raty. 1000

DAM CHŁOPCZYKA
na własność rok i trzy miesiące. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ — Będzin. 1021

ZE SPORTU.
WALNE ZEBRANIE K. S. „VICTORIA“. W niedzielę dnia 3-go marca r. b. odbędzie się w szkole powszechnej im. A. Mickiewicza w Pogoni przy ul. Żytniej o godz. 2-giej w I-szym terminie, wzgl. o godz. 3-ciej popołudniu w II-gim terminie ogólne roczne zebranie członków T. S. „Victoria“. 999

Nauka i wychowanie

KURSY KROJU
i szycia Zaborowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 18. Przyjmuję zapisy na nowy kurs kroju. 688

1000-ce SZOFERÓW
ukończyło najlepsze w Polsce Kursy Szoferskie Z. Józefowicza w Krakowie, ul. Florjańska 28. Dla zamiejscowych mieszkania. Wpisy codziennie. Prawo jazdy zapewnione. 643

LEKCJI PISANIA
na maszynie, stenografji, korespondencji i buchalterji udzielam na warunkach przystępnych. Sosnowiec, Kilińskiego 39, m. 1. 1012

POLSKIEGO
dorosłym i młodzieży udziela Polonistka. — Wiadomość w Administracji. 1025

UCZĄC SIĘ PRAKTYCZNIE:
księgowości, korespondencji, arytmetyki, nauki o handlu, stenografji, pisania na maszynach, języków nowożytnych i innych przedmiotów — UŁATWIA W NAUCE. PRACY BIUROWEJ I W HANDLU. Zapisy przyjmuje dyrekcja kursów. Sosnowiec — Konstantynów, Kamienna 6. Godziny 10 — 1 i 5 — 8. Po ukończeniu świadectwa. 1002

Zgubione dokumenty

ICEK DREKSLER
Będzin, Modrzejowska 74, zgubił książeczkę wojskową, wydaną w P. K. U. w Sosnowcu, kartę mobilizacyjną oraz dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Będzina. 990

ZOFJA BARCZYK
unieważnia zgubiony wyciąg z ksiąg ludności gminy Jangrot, pow. Olkusz. 962

ZAGINĘŁO
świadectwo półroczne II kursu Szkoły Górniczo - Hutniczej w Dąbrowie, Jana Rejdycha. 1003

BARGIEŁA WŁADYSŁAW
zgubił książkę Kasy chorych, — wydaną przez Sosnowiec.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.), ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe, nekrologi do 200 wierszy o 50 proc. taniej. — Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.